



Kasa Stefczyka wraz z Fundacją Stefczyka przekazały dary na Akcję Pomocy Polakom na Wschodzie >> 4

Podczas VI FORUM ERIF Kasa Stefczyka odebrała prestiżowy certyfikat „Odpowiedzialni w Biznesie” >> 5

Witold Gadowski: „Czy Polska przetrwa? Felieton zdecydowanie mesjanistyczny” >> 18



CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA I KLIENTÓW STEFCZYK FINANSE
NR 167 MAJ 2019 / INFOLINIA 801 600 100

STEFczyk FINANSE

KASA STEFCZYKA

Masz rachunek płatniczy IKS w Kasie Stefczyka?

Sprawdź, jaki jest jego nowy numer!

Ważna informacja

Z dniem 1 maja 2019 r. nastąpiła zmiana numerów rachunków

Czytaj na str. 2

numery rachunków (NRB)

Nowy nr rachunku obowiązuje od 1.05.2019 r.

XX 7065 0002 XXXX XXXX XXXX XXXX
XX 7065 0002 XXXX XXXX XXXX XXXX
XX 7065 0002 XXXX XXXX XXXX XXXX
XX 7065 0002 XXXX XXXX XXXX XXXX
XX 7065 0002 XXXX XXXX XXXX XXXX

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

w tomie „Z rozważań nad kulturą ojczyzną” wiele lat temu zebrano wypowiedzi kard. Stefana Wyszyńskiego. Chciałbym przypomnieć Państwu przemyslenia Prymasa Tysiąclecia na temat niezwykłej roli, jaką w zachowaniu naszej tożsamości odgrywa historia:

„Okrucy dziejów Narodu są mocą jego ducha. Trzeba więc podawać młodemu pokoleniu to pożywienie, aby Naród nie zatracił związku z dziejami. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości! Lepiej, iż opieramy naszą przyszłość na minionych wiekach, niż gdybyśmy ją mieli zacząć dopiero dzisiaj. Nie możemy się wyrzec tego, co przez wieki całe w bólu, cierpieniu, męce i krwi, w pracy i trudzie, w żywej wierze i nadziei, kładzione było w tę ziemię. [...] Pragniemy, aby (młodzież) wiedziała, że nie jest z kukułczego gniazda, bo w jej żyłach płynie krew ojców, dziadów i praojców, którzy kiedyś w tę ziemię wkładali trud i pracę, i walczyli o jej byt”.

Właśnie dlatego, w miarę naszych możliwości, staramy się pielęgnować te okrucy dziejów Narodu, przypominając na łamach „Czasu Stefczyka” często zapomnianych bohaterów oraz wspierając inicjatywy patriotyczne.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 240 000 000 zł
depozyty

5 050 000 000 zł
pożyczki

6 750 000 000 zł
aktywa

375
placówki

872 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA MARZEC 2019 ROKU

Masz rachunek płatniczy IKS w Kasie Stefczyka?

Sprawdź, jaki jest jego nowy numer!

W związku z nowelizacją Ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych 1 maja br. Kasa Stefczyka zmieniła numery rachunków płatniczych IKS. Zmiana wprowadza okres przejściowy, który będzie trwał do 8 lutego 2020 r. Oznacza to, że wpłaty dokonane na dotychczasowe numery rachunków, w okresie przejściowym, nie zostaną zwrócone do nadawcy, ale będą przekierowywane na nowe numery rachunków.

Zwykle nie pamiętamy numeru naszego rachunku płatniczego – zresztą 26 cyfr trudno zapamiętać. Jednak tym razem warto na niego zwrócić uwagę, gdyż z dniem 1 maja br. numer naszego rachunku płatniczego w Kasie Stefczyka został zmieniony.

Na czym polega zmiana numeru rachunku?

Wdrożenie nowej numeracji rachunków prowadzonych w Kasie Stefczyka wynika z obowiązku ustawowego i jest zmianą planowaną. Dotyczy ona tylko 10 pierwszych cyfr numerów rachunków i wynika z konieczności nadania rachunkom unikatowego identyfikatora Kasy Stefczyka. Natomiast 16 kolejnych cyfr numeru rachunku pozostanie niezmienną.

Przykładowa początkowa część numeru rachunku po zmianie: XX 7065 0002...

Jakiego rodzaju rachunków dotyczy zmiany?

Nowa numeracja dotyczy przede wszystkim Indywidualnego Konta Spółdzielczego (IKS) – czyli rachunku, z którego korzystamy najczęściej. Przychożą bowiem na niego nasze dochody i z niego wykonujemy przelewy lub płatności, np. kartą Visa. Zmianie uległy również numery rachunków płatniczych systematycznego oszczędzania – „Książeczka” (KSO), rachunków wszystkich lokat oraz rachunków pożyczek i kredytów przeznaczonych do wcześniejszej spłaty.

Gdzie możemy sprawdzić nowy numer rachunku?

Nowy numer Twojego rachunku jest już widoczny w usłudze bankowości elektronicznej e-skok, jak i aplikacji mobilnej Kasa Stefczyka oraz na miesięcznych zestawieniach transakcji. Ponadto informacje o nowym numerze rachunku możemy uzyskać w placówkach Kasy, a także pod numerem infolinii: 801 600 100.

Poinformuj o nowym numerze rachunku

W okresie przejściowym do 8 lutego 2020 r. wszelkie przelewy wysyłane na rachunek płatniczy IKS, nawet jeżeli dokonywane będą na stary numer, będą automatycznie przekierowywane na właściwe konto z nowym numerem. Jednak warto już teraz przekazać nowe numery rachunków do wszystkich podmiotów, które dokonują przelewów na naszą rzecz. O zmianie numeru rachunku należy poinformować swój zakład pracy, który przelewa wynagrodzenie, płatników świadceń emerytalno-rentowych (np. ZUS), urzędy (np. urząd skarbowy), inne instytucje finansowe (np. banki, w których zostały zdefiniowane zlecenia stałe), kontrahentów czy instytucje, z którymi współpracujemy, a także inne osoby (np. rodzinę), które dokonują wpłat na nasz rachunek. Należy też pamiętać, że właściciel rachunku powinien osobiście poinformować o zmianie numeru pełnomocnika do tego rachunku. Pamiętaj: okres przejściowy trwa do 8 lutego 2020 r.

Ważna informacja

Z dniem 1 maja 2019 r. nastąpiła zmiana wszystkich numerów rachunków w Kasie Stefczyka

1.05.2019 r.

od tej daty **funkcjonują nowe numery** rachunków, na które należy realizować wpłaty

8.02.2020 r.

do tej daty wpłaty dokonane na dotychczasowe numery rachunków będą **przekierowywane na nowe numery rachunków**

WAŻNE!

O zmianie numeru rachunku płatniczego należy poinformować wszystkie podmioty, osoby fizyczne, które przelewają środki na Państwa konto, a w szczególności:

- pracodawcę
- organy wypłacające świadczenie emerytalne/rentowe
- urząd skarbowy
- inny bank lub Kasę, jeśli posiadają w nich Państwo zdefiniowane zlecenie stałe do Kasy Stefczyka
- w zależności od swojej sytuacji należy powiadomić również: miejski ośrodek pomocy społecznej, urząd gminy, urząd miasta, najemcę mieszkania, pomoc socjalną, uczelnię przesyłającą stypendium, towarzystwa ubezpieczeniowe, domy maklerskie, towarzystwa funduszy inwestycyjnych itp.

W przypadku pytań zapraszamy do najbliższej placówki Kasy Stefczyka lub prosimy o kontakt pod numerem infolinii **801 600 100**.

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie



» Pałac Prezydencki. Podsumowanie III edycji Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie

Akcja Pomocy Polakom na Wschodzie

W 2018 r. już po raz trzeci pod patronatem Pary Prezydenckiej odbyła się Akcja Pomocy Polakom na Wschodzie. W Pałacu Prezydenckim podsumowano tę edycję przedsięwzięcia. Kasa Stefczyka co roku wspomaga rodaków i uczestniczy w zbiórce darów.

W minionym roku Kancelaria Prezydenta RP zorganizowała sześć wyjazdów z darami dla rodaków mieszkających na Ukrainie, Białorusi, w Mołdawii i Kazachstanie. Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że w tej akcji nie chodzi tylko o pomoc materialną, ale o to, by „spotkać się, być razem, uściśnąć rękę”.

– Żeby było to poczucie, że z jednej strony są nasi rodacy, gdzieś daleko poza obecnymi granicami RP, ale z drugiej strony także, żeby oni czuli, że jest Polska i że Polska o nich pamięta – powiedział. – Wielkie podziękowanie za to, kim i jacy jesteście, mimo tego, że tak wiele dziesięcioleci minęło od momentu, kiedy przestaliście żyć w Polsce, bo granice na mapach się zmieniły albo losy dziadków czy rodziców potoczyły się tak, a nie inaczej.

– Chcemy wyrazić słowa uznania za Państwa niezwykle społeczną działalność, a także troskę o sprawy oświaty w łonie polskiej mniejszości narodowej w miejscach Państwa zamieszkania – dodała Pierwsza Dama. Agata Kornhauser-Duda podziękowała także za wspaniałe występy, zwłaszcza młodych artystów, które towarzyszyły podsumowaniu akcji.

W ciągu trzech lat (2016–2018) przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP odwiedzili w imieniu Pary Prezydenckiej 48 miejscowości na Ukrainie, Litwie, Białorusi, w Mołdawii, Rumunii i Kazachstanie, by spotkać się z ponad 10 tysiącami mieszkających tam rodaków. W ich ręce trafiły ponad 22 tony żywności, artykułów sanitarnych, chemii gospodarczej, materiałów edukacyjnych, pomocy dydaktycznych, sprzętu sportowego. Tradycyjnie wyjazdy są także

okazją do odwiedzin w domach osób szczególnie zasłużonych dla pielęgnowania polskości, a które dziś są często ubogie i samotne. Podczas tych spotkań przekazywane są im upominki od Pary Prezydenckiej oraz pomoc rzeczowa, m.in. żywność, odzież, artykuły higieniczne i pierwszej potrzeby, czasem sprzęt AGD.

W tym roku również zbierane są dary w ramach Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie. Kasa Stefczyka wraz z Fundacją Stefczyka już przekazały bardzo dużo środków czystości i chemii gospodarstwa domowego. Tym razem pomoc trafiła do Polaków z lwowskiego okręgu konsularnego, do miejscowości takich jak Stryj, Sambor, Drohobycz, Łanowice i Borysław. W kwietniu planowany był wyjazd do Mołdawii, a w czerwcu – na Ukrainę.

Źródło: prezydent.pl



FOT. PREZIDENT.PL



FOT. PREZIDENT.PL



FOT. KASA STEFCZYKA

» Dary zebrane wśród pracowników Kasy Stefczyka

Certyfikat „Odpowiedzialni w Biznesie” dla Kasy Stefczyka

Podczas tegorocznego VI FORUM ERIF Kasa Stefczyka odebrała prestiżowy certyfikat „Odpowiedzialni w Biznesie”, który przyznaje ERIF Biuro Informacji Gospodarczej S.A. przedsiębiorstwom i instytucjom aktywnie wspierającym budowanie wiarygodności i odpowiedzialności pomiędzy uczestnikami rynku.

Certyfikat „Odpowiedzialni w Biznesie” przyznawany jest podmiotom, które mają na uwadze bezpieczeństwo i wiarygodność w relacjach biznesowych, efektywnie i systematycznie wykorzystują źródła danych zewnętrznych w stosowanych procesach oceny ryzyka i zarządzania wierzytelnościami, a także aktywnie przyczyniają się do rozwoju dojrzałego rynku wymiany informacji gospodarczej. ERIF BIG przyznając Kasie Stefczyka certyfikat „Odpowiedzialni w Biznesie”, potwierdza, że Kasa podchodzi do świadczenia usług w sposób odpowiedzialny, z dbałością o bezpieczeństwo biznesowe.

– Przyznanie certyfikatu i statuetki „Odpowiedzialni w Biznesie” jest docenieniem Kasy Stefczyka za priorytetowe podejście do bezpieczeństwa świadczonych usług – mówi Mirosław Dembiński, wiceprezes Kasy Stefczyka. – Od ponad ćwierć wieku analizujemy najnowsze trendy, staramy się czerpać z nich to, co najlepsze, i dostosowywać do oczekiwań naszych Klientów. Mogą więc oni korzystać z wciąż unowocześnianych usług, dostosowanych do warunków panujących na rynku. Z drugiej strony tyle samo wysiłku wkładamy w to, by nasza oferta spełniała najwyższe standardy bezpieczeństwa i cieszyła się zaufaniem naszych Klientów. Cieszy więc nie tylko to zaufanie osób korzystających z naszych usług, ale także instytucji, z którymi współpracujemy. Dlatego tak ważny jest ten certyfikat przyznany przez ERIF BIG – wyjaśnia Mirosław Dembiński.

Certyfikat „Odpowiedzialni w Biznesie” jest potwierdzeniem, że instytucja, która się nim legitymuje, jest godna zaufania, dba o bezpieczeństwo zawieranych ze swoimi klientami umów i transakcji, kieruje się dobrem zarówno klienta, jak i własnego przedsiębiorstwa oraz podchodzi do świadczenia usług w sposób odpowiedzialny.



Unia musi wrócić do wartości

O perspektywach rozwoju spółdzielczości oraz kryzysie Unii Europejskiej spowodowanym odejściem od wartości chrześcijańskich rozmawiamy z Ryszardem Czarneckim.

– Jak z perspektywy Europy, Unii Europejskiej spogląda się na spółdzielczość na Starym Kontynencie – to przeszłość czy perspektywa?

– Spółdzielczość była, jest i będzie. Spółdzielnie różnego typu, czy to kasy kredytowo-oszczędnościowe, popularne szczególnie w Polsce, Anglii czy Irlandii, czy kasy oszczędnościowo-budowlane jak w Niemczech, czy jeszcze innego typu w innych krajach – są i pozostaną stałym elementem pejzażu gospodarczego Europy, ale przecież nie tylko Starego Kontynentu, bo kasy kredytowo-oszczędnościowe dynamicznie rozwijają się także w USA.

– Wiemy, że unie kredytowe, odpowiedniki polskich SKOK-ów, działają w większości państw europejskich. Co więcej – są tam ważnym elementem sektora finansowego. W Polsce poddawane są stałej krytyce. Dlaczego?

– Kasy kredytowe w wielu krajach nie tylko działają, ale są również mocno wspierane przez poszczególne państwa. Choćby w Wielkiej Brytanii mamy do czynienia z bardzo sprzyjającą Kasom legislacją, która jest dziełem House of Commons – Izby Gmin. Akurat dobrze znam sytuację unii kredytowych w Wielkiej Brytanii, bo jestem honorowym przewodniczącym Polish Credit Union, która skupia tamtejszych Polaków. Byłem jednym z inicjatorów jej powstania, obok senatora Grzegorza Biereckiego i prezesa Grzegorza Buczkowskiego. Zupełnie nie rozumiem zatem krytyki polskich SKOK-ów, czyli naszych unii kredytowych. Są one tak naprawdę bardzo pożyteczne i dla ludzi, i dla państwa, i dla systemu gospodarczego. Stąd też mam wrażenie, że zaciekle krytyka SKOK-ów w Polsce ma charakter czysto polityczny, czy nawet politykierski, partyjniacki. Ale machnijmy ręką na ludzi, którzy nie myślą w kategoriach dobra wspólnego.

– Czy z poziomu Unii Europejskiej możemy oczekiwać działań zmierzających do ułatwienia funkcjonowania oraz rozwoju unii kredytowych w Europie?

– Na miłość Boską, nie oczekujemy, że UE jest czy będzie onnipotentna i będzie rozwiązywać za kraje członkowskie ich problemy. Przecież spółdzielnie, spółdzielcze kasy w Polsce, Anglii, Irlandii działają świetnie, w Niemczech funkcjonują „Sparkasse” – to też jest rodzaj spółdzielczości, a jeżeli w jakimś kraju to nie działa, to nie jest rolą Brukseli zastępowanie określonych państw w tym obszarze! Nie wyposażajmy UE w kompetencje, których nie powinna mieć, których będzie miała za dużo i którymi się zadławi. Myślę, że można to robić nie poprzez regulacje, ale pokazując w europarlamencie pozytywy takiego działania. Stąd z mojej inicjatywy, a także kolegów ze SKOK-ów krajowych oraz senatora Grzegorza Biereckiego, założyłem grupę „Friends of Credit Unions” w Parlamencie

Europejskim, która skupia szereg posłów z różnych krajów, frakcji politycznych, zarówno z państw, gdzie unie kredytowe kwitną, jak i takich, w których dopiero zakorzeniają się. Jestem współprzewodniczącym tej grupy, drugą współprzewodniczącą jest Irlandka Marian Harkin – uwaga: przedstawicielka frakcji liberałów (sic!). To skądinąd moja sąsiadka „drzwi w drzwi” w budynku PE w Strasburgu, która, jak sama podkreśla, wzięła kredyt na kampanię wyborczą z odpowiednika polskiego SKOK-u w Irlandii.

W ten sposób pokazujemy przy pomocy światowej i europejskiej federacji kas kredytowych, organizując seminaria i konferencje w budynku PE, że kasy kredytowe mogą świetnie prosperować z pożytkiem dla obywateli oraz systemu finansowego kraju, w którym istnieją.

– Czy polscy eurodeputowani zaangażowani są w działania zmierzające do rozwoju unii kredytowych, w tym naszych, rodzimych spółdzielczych kas?

– O mojej aktywności w tym zakresie w europarlamencie już mówiłem. Tak, czasem na spotkaniach współorganizowanych przeze mnie pojawiają się inni europosłowie, choć widać, że ta idea jest bliska przede wszystkim europarlamentarzystom z Prawa i Sprawiedliwości.

– Obecna administracja państwowa pokazuje, że polityka społeczna i socjalna są ważnym elementem polityki państwa. Najpierw „500 plus”, teraz szereg kolejnych zaprezentowanych postulatów. Sądzi pan, że Polaków to interesuje, że może to przewartościować przynajmniej polską reprezentację w europarlamencie?

– Tak, programu „500 plus” – jeszcze zanim rząd PiS podjął decyzję, że to świadczenie będzie także na pierwsze dziecko – zazdrościły nam różne państwa, nie tylko w Europie, których przedstawiciele na forach międzynarodowych mówili mi to wprost. Stąd wiem, że kilka krajów wprowadziło podobne rozwiązania, na przykład Litwa. Mówi się też o wprowadzeniu takich rozwiązań w Hiszpanii. Na pewno będzie to miało wpływ na społeczne nastroje, bo Polacy widzą, że jeśli my obiecujemy, to zawsze realizujemy. A więc pośrednio może mieć to wpływ na kształt i skład polskiej reprezentacji w parlamencie, w Brukseli i Strasburgu.

– Czy sądzi pan, że Unia Europejska również może się zmienić? Powrócić do wartości ojców założycieli UE? Robert Schuman to Sługa Boży Kościoła katolickiego. Współczesna UE chyba daleko odeszła od jego ideałów?

– Bardzo chciałbym, aby tak się stało. Kryzys Unii Europejskiej jest spowodowany także odejściem od wartości, które przyświecały właśnie



FOT. WIKIMEDIA.ORG / ADRIAN GRZYCIK

» Europeoseł Ryszard Czarnecki

ojcom założycielom, takim jak Schuman czy Włoch Alcide de Gasperi – kolejny kandydat na ołtarze. Jednym z najbardziej wstydlivych kart najnowszej historii Europy jest wykreślenie z preambuły przygotowywanej kilkanaście lat temu tzw. konstytucji europejskiej słów o chrześcijańskim dziedzictwie Europy, o chrześcijańskich korzeniach, o roli chrześcijaństwa w historii Starego Kontynentu. To przecież cenzura i gwałt na dziejach! Ślady tego odnajdujemy również w innych kompromitujących decyzjach Parlamentu Europejskiego – jak przy procedowaniu poprawki zgłoszonej przez posłów PiS, aby w rezolucji broniącej praw Ujgurów w Chinach, mniejszości narodowej, a jednocześnie religijnej, bo to muzułmanie, wspomnieć też o prześladowaniu w tym kraju chrześcijan. I poprawkę tę odrzucono! Zatem powrót do korzeni uważam za konieczny, choć czy to nastąpi, zależy także od tego, kto będzie w przyszłej kadencji w PE. Także od tego, kto będzie w nim z Polski. Pamiętajmy o tym 26 maja, gdy w Dzień Matki odbędą się wybory do europarlamentu. Tych wyborów nie wolno lekceważyć.

– Jeśli pobieżnie tylko spojrzymy na media – szczególnie te określane mianem lewicowych – Unia Europejska skupia się na krytyce Polski, a jedyne wzorce, jakie stamtąd czerpiemy, to te związane z promocją środowisk LGBT. Czy z perspektywy polityka Parlamentu Europejskiego rzecz wygląda podobnie?

– Europarlament w kadencji 2014–2019 był najbardziej ideologicznym parlamentem w jego historii. Większość socjalistyczno-liberalno-zielono-postkomunistyczna przy milczeniu części chadeków, a nawet wsparciu innej ich części, cynicznie przegłosowywała różnego rodzaju rezolucje, które dzieliły europosłów, a także ludzi w krajach UE. Wielokrotnie forsowano na siłę poprawki do zupełnie neutralnych uchwał

czy deklaracji o charakterze skrajnie progresistowskim, lewicowym bądź liberalnym. To nie buduje jedności Europy, a raczej generuje tendencje odśrodkowe. Mam wrażenie, że PE trochę jak prezydent Trzaskowski w Warszawie chciał być w ostatnim czasie „metrem z Sevres” różnych lewicowych nowinek, które często prowadzą do braku tolerancji dla osób mających inne poglądy lub ludzi wierzących.

– Startuje pan z drugiego miejsca z okręgu warszawskiego, chyba dosyć trudnego dla polityka Prawa i Sprawiedliwości. Postrzega pan to jako szansę, wyzwanie, a może zesłanie?

– To dla mnie zaszczyt, ale też wyzwanie, że Jarosław Kaczyński i władze PiS postanowiły, że będę jednym z liderów listy PiS w wyborach europejskich w Warszawie oraz powiatach wokół Warszawy: Pruszków, Wołomin, Otwock, Legionowo, Piaseczno, Nowy Dwór Mazowiecki, Grodzisk Mazowiecki i Warszawa Zachodnia, obejmująca m.in. Łomianki, Ożarów czy Błonie. Postawiono przede mną niełatwe zadanie, ale wierzę, że mu podołam: ludzie wiedzą, że z jednej strony mam duże doświadczenie w polityce międzynarodowej i europejskiej, choćby jako były minister do spraw europejskich, a także przez trzy kadencje europoseł. Ale też wiedzą, że jestem patriotą, zawsze broniłem polskich interesów, a mając do wyboru lojalność wobec własnej Ojczyzny czy zachowanie stanowiska wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego – wybrałem to pierwsze. Wierzę, że mój dobry wynik przyczyni się do zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości w skali kraju. Proszę o Państwa poparcie.

– Co eurodeputowani PiS proponują Polakom, a może w szczególności – co proponują sympatykom spółdzielczości, przede wszystkim tej finansowej?

– Wszystkim Polakom nie tyle obiecujemy, ile gwarantujemy, że będziemy w Brukseli i Strasburgu walczyć o polskie interesy i zawierać takie koalicje polityczne, aby były one korzystne dla naszego kraju i naszego Narodu. Już teraz to czynimy, bo choć w wielu kwestiach różnimy się od Francji, to właśnie z nią zawarliśmy sojusz, aby bronić większych środków na rolnictwo. Obiecujemy pilnować procesu powstawania regulacji unijnych, aby były one finalnie korzystne dla Rzeczypospolitej. Wiemy, jak to robić. Co zaś do spółdzielców: prawo dotyczące tego sektora i aktywności obywatelskiej oraz gospodarki nie jest – i dobrze – regulowane przez prawo unijne. Natomiast z poziomu UE, Komisji Europejskiej czy Parlamentu Europejskiego można z jednej strony pokazywać dorobek spółdzielni i Kas, a z drugiej wspierać je w ich krajach funkcjonowania. To naprawdę może być bardzo efektywne.

– Jakie są kluczowe problemy w UE, którymi należy się pana zdaniem zająć?

– Instytucje UE powinny odbudować autorytet i zaufanie u obywateli państw członkowskich – a z tym jest coraz gorzej. Czas skończyć z dzieleniem Unii na Europę „A” z bogatymi krajami od dawna będącymi w strukturach unijnych i Europę „B”, mniej zamożną, która w Unii zameldowała się dopiero w tym wieku. Skandalem jest wykorzystywanie instytucji Unii do atakowania krajów członkowskich, co w tej kadencji Komisji Europejskiej spotkało Polskę, Węgry, Czechy, Słowację i Rumunię – wszystkie to kraje tzw. nowej UE. Warto wrócić do głosowania poprzez jednomyślność w sprawach strategicznych, takich jak polityka imigracyjna, energetyczna, klimatyczna.

Ryszard Czarnecki – polski polityk, historyk, publicysta. Działacz Niezależnego Zrzeszenia Studentów w czasach PRL. Poseł na Sejm I i III kadencji. Wiceminister kultury, przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej. Deputowany do Parlamentu Europejskiego i wiceprzewodniczący Europarlamentu w latach 2014–2018. Promotor wartości katolickich, działacz sportowy.

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęcią informowania Klientów o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w marcu 2019 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie, minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących teje współpracy.

MARZEC 2019

W marcu posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się cztery razy:

- 5 marca,
- 12 marca,
- 19 marca,
- 26 marca.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Klientów Kasy;
 - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu z organizacjami społecznymi np. dofinansowanie przez Fundację Stefczyka:
 - wsparcie finansowe na opłacanie treningów żeglarskich, starty w żeglarskich zawodach sportowych oraz zakup i/lub renowację sprzętu niezbędnego do odbywania treningów w sezonie 2019/2020 dla Pawła Tarnowskiego,
 - dofinansowanie dogoterapii dla podopiecznych z Domu Dziecka w Ustce,

- wsparcie XX edycji cyklu Muzyczny Rok dla Pomorza, organizator – Stowarzyszenie Przyjaciół Teatru Otwartego,
- wsparcie finansowe Balu Księżniczek i Rycerzy, który jest inicjatywą białostockiej Fundacji „Bajkowa Fabryka Nadziei”. Fundacja wspiera dzieci z oddziału onkologii oraz ich rodziców. Bal organizowany jest przede wszystkim po to, aby chore dzieci i ich rodzice choć przez chwilę nie myśleli o chorobie. Ma to być czas radości, wspólnej zabawy i niezapomnianych wrażeń. W tym celu powstały strefy: LEGO, malowania twarzy, strefa dla mam; odbyły się warsztaty z dekorowania pierniczek, bajkowy pokaz cyrkowy; były tańce, fotobudka i mnóstwo słodkości.
- wsparcie finansowe pierwszej w historii zimowej edycji „Hutniczego Miasta Dzieci” w Walcowni – Muzeum Cynku w Katowicach. Wzięło w niej udział 70 dzieci. „Miasto Dzieci” to edukacyjne warsztaty, w ramach których – jak sama nazwa wskazuje – dzieci tworzą „miasto”. Na początku uczestnicy zgłaszali się do „urzędu pośrednictwa pracy”, gdzie wybierali pracę, a następnie „pracowali”, czyli bawili się w „dorosłe” zawody. W „Mieście Dzieci” działały bank, szpital, restauracja, sklep, galeria sztuki; dzieci piekły ciasteczka w cukierni, szyły torby, a nawet tworzyły codzienną gazetkę. Za wytworzone produkty otrzymywały cynkole – jest to specjalna waluta stworzona na potrzeby warsztatów

w Walcowni – które w muzealnym sklepieniu wymieniały na produkty, które powstały podczas pracy kolegów i koleżanek. Pod koniec każdego dnia dzieci brały udział w dziecięcej radzie miasta i decydowały o jego losach.

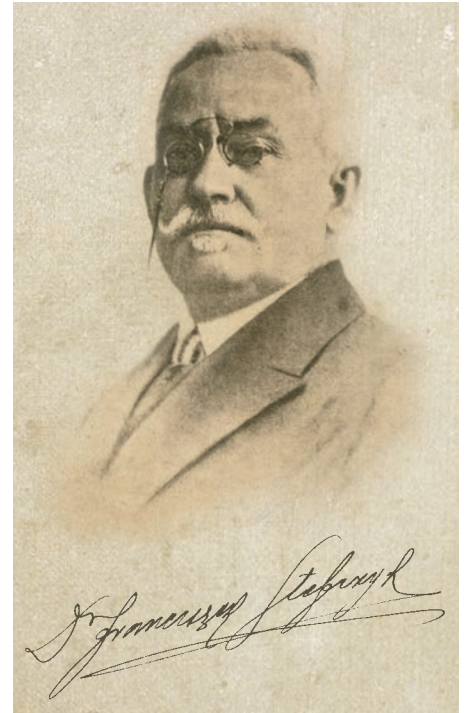
- c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy.

W związku ze zmianą Ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych w zakresie nadawania i oznaczania unikatowym identyfikatorem rachunków prowadzonych przez Kasę Stefczyka jako dostawcy usług płatniczych z dniem 1 maja 2019 r. zmianie ulegną numery rachunków. Kasa Stefczyka przygotowała specjalne komunikaty dla Członków oraz aktualności związane z powyższym. Zmienione numery to numery rachunków płatniczych Indywidualnego Konta Spółdzielczego (IKS) oraz Rachunek Systematycznego Oszczędzania „Książeczka” (KSO), a także numer rachunku lokaty i numer rachunku pożyczkowego/kredytowego przeznaczonego do wcześniejszej spłaty.

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:
 - ✓ zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
 - oświadczenia o aktualizacji danych osobowych,
 - informacja o zmianie NRB III sektor,

- informacja o zmianie NRB Tandem,
- załącznika do umowy pożyczki – wymogi aktu notarialnego,
- załącznika do umowy pożyczki – Kredyt konsorcjalny wymogi aktu notarialnego,
- oświadczenia o zabezpieczeniu wiaryzności,
- umowy o linię pożyczkową w rachunku bieżącym Tandem;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Fit;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka na Nowe;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Super VIP;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Zarafka;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Gotówkowa;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu e-Lokata nieodnawialna;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata rentierska;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata terminowa nieodnawialna;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata systematycznego oszczędzania z typem zakończenia na IKS;
- ✓ zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka, m.in.: Metodyki analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej Spółdzielczej

Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. IV, Ustanowienie i obsługa oraz monitoring zabezpieczeń pożyczek i kredytów w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XV, Metodologii kredytów detalicznych – zasady udzielania pożyczek i kredytów detalicznych w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. III, Metodologii kredytów gospodarczych – zasady udzielania pożyczek i kredytów gospodarczych oraz zasady przyjmowania zabezpieczeń rzeczowych w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka III, PRO2.04.01/04 Procedura udzielania pożyczek/kredytów w Placówkach Kasy w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XXII, PRO8.04/02 Procedury monitoringu sytuacji ekonomiczno-finansowej pożyczkobiorców/kredytobiorców oraz poręczycieli w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XI, PRO2.02/09 Zasady administrowania, udostępniania oraz archiwizacji druków wyd. V, PR13/04 Obsługa bankomatów w placówkach Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. II, PRO2.04.01/20 Instrukcja Obsługi Kasowej w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka



- Stefczyka wyd. XIII, PRO2.04/03 Obsługa zapytań o Raport Kredytowy BIK i Bankowy Raport BIK Przedsiębiorca wyd. VI;
- ✓ likwidacji placówki mieszczącej się przy ul. Sobieskiego 288 w Wejherowie oraz przy ul. Warszawskiej 1 w Kwidzynie;
- ✓ przeniesienia placówki mieszczącej się w Częstochowie przy al. Najświętszej Maryi Panny 24 do nowej siedziby znajdującej się przy al. Najświętszej Maryi Panny 13.

Prawdy uniwersalne

Prawdy Polaków spod znaku Rodła nadal są uniwersalne, aktualne, ponadczasowe i potrzebne Polakom w XXI wieku. Fundacja Stefczyka wsparła uroczystości zorganizowane z okazji 81. rocznicy ich ogłoszenia.

I Kongres Polaków w Niemczech rozpoczął się 6 marca 1938 r. w Theater des Volkes w Berlinie. Uchwalono na nim pięć Prawd Polaka, które stanowiły ideową podstawę działalności związku. **Prawda I – jesteśmy Polakami; Prawda II – wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci; Prawda III – Polak Polakowi bratem; Prawda IV – co dzień Polak narodowi służy; Prawda V – Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle.**

Organizatorem spotkania był Związek Polaków w Niemczech. Przybyli Polacy mieszkający na Śląsku Opolskim, z Babimojskiego, Kaszub, Warmii, Ziemi Małborskiej, Mazur, Ziemi Połabskich, Westfalii i Nadrenii. Spotkanie stało się manifestacją narodową Polaków w hitlerowskich Niemczech. Mimo utrudnień

(odwołano kilka pociągów) w 1938 r. stawiło się około 5 tysięcy delegatów. Koszty podróży nie były zwracane. Celem kongresu było zwrócenie uwagi świata na półtoramilionową społeczność polską w Niemczech.

Współczesna Rodzina Rodła to autorska/indywidualna inicjatywa historyczno-edukacyjna przypominająca tradycje Związku Polaków w Niemczech z okresu międzywojennego XX w. Pomysłodawcą i liderem ogólnopolskiego ruchu społecznego jest Tadeusz Szczyrbak. Adresatami działalności są instytucje, szkoły, samorządy oraz osoby fizyczne zainteresowane pielęgnowaniem polskich tradycji Rodła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Co roku, od 2004 r., Rodzina Rodła organizuje jedyne w Polsce uroczystości we Wrocławiu na Ostrowie



FOT. ANDRZEJ IMAS

Tumskim, które przypominają kongres berliński z 1938 r.

– Waler patriotyczny, edukacyjny, historyczny oraz lekcja żywej historii dla licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej, to realizacja w praktyce nowoczesnego patriotyzmu w ramach Pięciu Prawd Polaków spod Znak Rodła – mówi Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła we Wrocławiu. – Dziękuję Fundacji Stefczyka za zaangażowanie, życzliwość i wsparcie na rzecz uroczystości 81. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła.

Pożyczka Gotówkowa

Każdy z nas ma swoje plany, marzenia, które w pewnym momencie postanawia zrealizować. Najczęściej staramy się to robić z własnych, odłożonych pieniędzy. Gdy ich jednak brakuje, automatycznie myślimy o zaciągnięciu pożyczki. Jednak należy mieć świadomość, że pożyczka to nie zakup koszuli, ale zobowiązanie finansowe obejmujące określony czas. W związku z tym warto sprawdzić, czy proponowana oferta rzeczywiście jest dla nas najlepsza. Sprawdźmy więc Pożyczkę Gotówkową w Kasie Stefczyka.

Polacy coraz chętniej decydują się na finansowanie swoich planów pożyczkami gotówkowymi. W ostatnim czasie, jak wskazują dane Biura Informacji Kredytowej, bierzemy pożyczki też w wyższych kwotach. W roku ubiegłym wzięliśmy łącznie 7,5 mln kredytów konsumpcyjnych (czyli więcej o 2,8% w porównaniu z rokiem 2017) na łączną kwotę 84 mld zł (wyższą o 6,7% niż rok wcześniej)*. Nie mamy więc oporów przed zaciągnięciem zobowiązania finansowego tym bardziej, że sprzyja nam stabilny poziom stóp procentowych i rosnące dochody. Jeżeli zdecydujemy się zrealizować swoje plany przy pomocy pożyczki, warto jednak zrobić to rozważnie. Wiele instytucji finansowych kusi propozycjami błyskawicznych pożyczek gotówkowych, jednak nie należy zapominać, jak ważne jest odpowiednie dopasowanie wysokości raty do naszych możliwości finansowych.

Kasa Stefczyka proponuje Pożyczkę Gotówkową (RRSO: 15,37%) – to dopasowany indywidualnie dla każdego Klienta produkt na atrakcyjnych warunkach. Można pożyczyć zarówno niewielkie kwoty, np. 1000 zł, jak i większe sumy – nawet do 200 tys. zł. Poza tym mamy możliwość wyboru okresu spłaty nawet do 120 miesięcy. Warto przy tym wziąć pod uwagę, że wybranie dłuższego okresu kredytowania pozwoli spłacić zobowiązanie bez większych wyrzeczeń.

Możliwe jest też – po spełnieniu określonych warunków – skorzystanie z wakacji kredytowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) Pożyczki Gotówkowej wynosi 15,37%.

* Raport BIK „Perspektywy rynku kredytowo-pożyczkowego na rok 2019” dostępny jest na stronie www.bik.pl.

W Kasie Stefczyka można otrzymać Pożyczkę Gotówkową, która umożliwi nam realizację planów. Oto jej zalety:

- raty rozłożone na wygodny okres – nawet na 10 lat
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty
- wstępna informacja kredytowa nawet w 15 minut!
- wypłata gotówki nawet w ciągu jednego dnia
- możliwość skorzystania z wakacji kredytowych po spełnieniu określonych warunków

**NOWE
OBLICZE
POŻYCZANIA**

Pożyczka Gotówkowa

Odkryj ją już dziś!

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

RRSO: 15,37%

kasastefczyka.pl

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania.

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Pożyczka na Nowe

Cieplejsze dni mobilizują nas do większej aktywności. Zaczynamy więc planować majowe weekendy, ale także letnie wyjazdy. W tym czasie również mają miejsce ważne wydarzenia rodzinne wymagające specjalnej oprawy, np. Pierwsza Komunia Święta. Jednak kiedy pojawia się pytanie o źródło finansowania tych planów, niejednokrotnie trudno jest nam udzielić zdecydowanej odpowiedzi. A Kasa Stefczyka podsuwa dobre rozwiązanie – Pożyczkę na Nowe (RRSO: 15,56%).

Klienci Kasy Stefczyka mogą spokojnie planować swoje majówki. Mogą także bez obaw poświęcić się przygotowaniom do odbywających się w maju Pierwszych Komunii Świętych. W polskiej kulturze jest to wydarzenie bardzo silnie związane z rodziną. Wspólny obiad, na który przychodzą krewni i przyjaciele, pamiątkowe zdjęcia i prezenty dla dziecka – to wszystko pociąga za sobą dodatkowe wydatki. Najwygodniejszym rozwiązaniem będzie więc uzupełnienie portfela atrakcyjną pożyczką. Kasa Stefczyka proponuje Pożyczkę na Nowe, dzięki której będzie można sfinansować zarówno Pierwszą Komunię Świętą dziecka, ale także wymarzone wyjazdy czy inne plany.

Oferta Kasy to 7000 zł, które może być dobrym rozwiązaniem, jeśli chodzi o sfinansowanie

majowych planów. Taka kwota nie będzie zbyt dużym obciążeniem dla domowego budżetu podczas spłaty miesięcznych rat, bowiem ważnym atutem tej pożyczki jest atrakcyjna wysokość rat – wynosi ona niecałe sto złotych. Należy też pamiętać, że podczas spłaty Pożyczki na Nowe można, pod warunkiem spełnienia określonych warunków, skorzystać z tzw. wakacji kredytowych.

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki na Nowe: całkowita kwota kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowią-

zywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł.

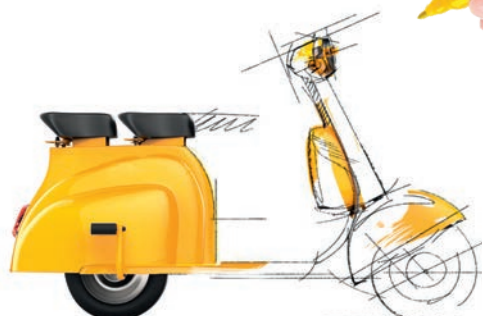
Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczki na Nowe:

- kwota pożyczki 7000 zł
- atrakcyjna rata – 99 zł miesięcznie
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty
- możliwość skorzystania z wakacji kredytowych po spełnieniu określonych warunków

Rata **99 zł**
miesięcznie

wystarczy,
by spełnić
marzenia!



Wejdź i weź
Pożyczkę
na Nowe!

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki na Nowe: Całkowita kwota kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



Stefczyk Finanse – dołącz do nas!

Praca z nami to wiele korzyści. To nie tylko wspaniała atmosfera w każdej placówce i tak ważny dla własnej satysfakcji rozwój osobisty. To wymierne profity, które ułatwią Ci codzienne życie.

Nowy pracownik to dla firmy nowe możliwości! Zdajemy sobie sprawę, że początki pracy bywają trudne. Nowe zadania, nowi ludzie i nowe miejsce. Wiele nowości i – mogłoby się wydawać – wiele niewiadomych. W Stefczyk Finanse dbamy o to, żeby adaptacja była dla każdej osoby procesem jak najmniej stresującym i możliwie jak najbardziej przyjemnym. Nie zasypimy Cię stertą dokumentów i książek, których będziesz musiał nauczyć się na pamięć. Będziemy stopniowo wdrażać Cię w realia pracy. Nie będziesz zdany sam na siebie – od początku będzie pracował z Tobą wyznaczony opiekun, który stanie się Twoim przewodnikiem i pomoże zawsze, gdy będziesz tego potrzebował. Wiemy, że im lepiej się zaaklimatyzujesz, tym lepiej będziesz pracował i czuł się w swoim miejscu pracy. Zależy nam na tym.

W Stefczyk Finanse obowiązuje przygotowany przez specjalistów system szkoleń, zgodny z najnowszymi trendami procesu uczenia się. Jasno określamy, czego oczekujemy od Ciebie oraz czego Ty możesz oczekiwać od firmy. W pokonaniu pierwszych kroków oraz doskonaleniu umiejętności pomogą specjalni trenerzy wdrożeniowi. Dbamy więc o to, by podjęcie nowych obowiązków przebiegało sprawnie i pod okiem specjalistów. Zapoznamy Cię z kulturą organizacji i jej celami.

Sport to zdrowie! Dlatego dopłacimy do karty Benefit – sport dla Ciebie i Twojej rodziny! Możesz także liczyć na pakiet ubezpieczeń grupowych. Chcemy, żeby żaden z naszych pracowników nie musiał martwić się o przyszłość swoją i swoich bliskich.

Zapoznaj się z aktualnymi ofertami pracy na stronie www.kasastefczyka.pl, w zakładce „Kariera”.

Masz PIT za 2018 rok?

**W Kasie Stefczyka
możesz wnioskować
o Pożyczkę Gotówkową
na dowolny cel!
RRSO: 15,37%**



**Przyjdź
z PIT-11 lub
PIT-40A
i sprawdź!**

To proste i szybkie!

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Powyższa oferta obowiązuje tylko do końca czerwca 2019 roku! Uproszczona procedura dokumentowania dochodów dostępna jest tylko dla Klientów uzyskujących akceptowalny przez Kasę dochód. Szczegóły w placówkach Kasy. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Ubezpieczenie TRIO – ochrona codziennego życia

Nad ubezpieczeniami z reguły nie zastanawiamy się z własnej woli. Na podpisanie umowy decydujemy się dopiero wtedy, kiedy jesteśmy do tego zmuszeni lub nakazują to nam okoliczności. Pamiętamy więc o OC i AC samochodu, ubezpieczeniu podróżnym, gdy wyjeżdżamy na wakacje, czy ubezpieczeniu mieszkaniowym – szczególnie gdy zmusza nas do tego bank, który udzielił kredytu hipotecznego. Niestety rzadko zastanawiamy się nad ubezpieczeniem naszego codziennego życia. A przecież codziennie mogą spotkać nas niemiłe niespodzianki, wtedy pomoc z ubezpieczenia byłaby bardzo przydatna.

Wiele osób, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważne jest ubezpieczenie związane z codzienną aktywnością. Z reguły kiedy zastanawiamy się nad bieżącymi wydatkami, ubezpieczenia znajdują się na samym końcu naszej listy. A jeśli nie jesteśmy zmuszani do wykupienia polisy, to taką sprawę potrafimy całkowicie zbagatelizować. „Wypadki się zdarzają” – to nie tylko wyświechtane powiedzenie, ale mądrość, która nakazuje nam przezorność. Z pewnością takim zabezpieczeniem oferowanym przez SALTUS Ubezpieczenia dla Klientów Kasy Stefczyka jest **ubezpieczenie TRIO**.

SALTUS Ubezpieczenia przygotował specjalną ofertę, która z pewnością w przypadku nieszczęśliwego zdarzenia ułatwi uporanie się z jego następstwami. **To wyjątkowe połączenie trzech ubezpieczeń: NNW w przypadku śmierci ubezpieczonego, utraty lub kradzieży dokumentów oraz OC w życiu prywatnym.** Ubezpieczenie to obejmuje zdarzenia, które miały miejsce na całym świecie w przypadku ochrony NNW, natomiast w pozostałych dwóch zakresach na terytorium Polski.

Pierwsza z opcji ubezpieczenia TRIO obejmuje śmierć ubezpieczonego w następstwie nieszczęśliwego wypadku. W takiej sytuacji następuje wypłata świadczenia – w zależności od sumy ubezpieczenia może to być nawet 20 tys. zł. To ważna pomoc finansowa dla najbliższych w przypadku najbardziej tragicznych zdarzeń, czyli śmierci.

Ubezpieczenie TRIO obejmuje także ochroną utratę dokumentów w następstwie kradzieży lub rozboju. Taka sytuacja niekiedy może wiele skomplikować, a dodatkowo generuje koszty wyrobienia nowych dokumentów. Stąd ochroną objęte są najważniejsze osobiste dokumenty ubezpieczonego, czyli dowód osobisty, paszport, prawo jazdy, dowód rejestracyjny, a nawet karta płatnicza Visa lub MasterCard. W wypadku ich utraty, która może być skutkiem kradzieży lub rozboju, należy niezwłocznie zgłosić ten incydent na policji. Ochrona polega na zwrocie przez SALTUS Ubezpieczenia kosztów ich odtworzenia. **Po przedstawieniu przez ubezpieczonego duplikatów lub nowych dokumentów zostanie wypłacony ryczałt w wysokości 500 zł.** Ma on służyć zarówno pokryciu kosztów urzędowych, jak i związanych ze zrobieniem fotografii oraz niezbędnymi dojazdami związanymi z logistyką tego przedsięwzięcia.

Istotnym elementem ubezpieczenia TRIO jest także ubezpieczenie OC w życiu prywatnym, które chroni ubezpieczonego przed odpowiedzialnością za zdarzenia powstałe z jego bądź jego bliskich winy, w wyniku czego ucierpiały osoby trzecie, np. sąsiedzi. Chodzi o sytuacje, w których np. dziecko grając w piłkę, wybije szybę w mieszkaniu sąsiada. Zdarza



się, że np. nasz pies pogryzie sąsiada na klatce schodowej lub zniszczy jego rower. W wyniku podobnych zdarzeń zobowiązani jesteśmy pokryć poszkodowanemu koszty zniszczeń z własnej kieszeni, nierzadko bardzo wysokie. Właśnie od tego zwalnia opcja OC w życiu prywatnym w ubezpieczeniu TRIO, ponieważ koszty naprawy zniszczeń pokrywane są z wykupionej polisy. Suma gwarancyjna wypłaty roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym może wynieść nawet 200 000 zł.

Ubezpieczenie TRIO to oferta dla Klientów Kasy Stefczyka i ich najbliższych, która zapewnia ochronę w przypadku wystąpienia nieprzewidzianych zdarzeń. **Wszystkie szczegóły na temat tej oferty można uzyskać w placówkach Kasy Stefczyka.** Ich pracownicy pomogą dobrać odpowiednie opcje, a także przybliżą szczegóły innych propozycji SALTUS Ubezpieczenia.

Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych coraz bardziej popularne

W OSTATNICH KILKU LATACH W POLSCE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH (TUV-Y) CIESZĄ SIĘ CORAZ WIĘKSZYM ZAINTERESOWANIEM. PO ICH OFERTY CHĘTNIEJ SIĘGAJĄ SAMORZĄDY TERYTORIALNE, SPÓŁDZIELNIE CZY ZRZESZENIA, NP. ROLNIKÓW.



FUNDACJA WSPIERANIA
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH



Jarostaw Bierecki, prezes FWUW

– TUV-y to dynamicznie rozwijający się sektor ubezpieczeń nie tylko w Polsce. Potwierdza to chociażby raport międzynarodowej organizacji ICMIF, który pokazuje rynek ubezpieczeń wzajemnych w okresie ostatnich 10 lat – wyjaśnia Jarostaw Bierecki, prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych.

TUV-y są zrzeszeniami osób, wspólnotami członków, i to właśnie ich dobro jest najważniejsze. Główny nacisk kładą na udzielanie skutecznej ochrony ubezpieczeniowej swoim członkom będącym jednocześnie właścicielami towarzystw, podczas gdy ubezpieczyciele komercyjni przede wszystkim dążą do realizacji polityki swoich akcjonariuszy, czyli osiągnięcia zysku.

– Właśnie w różnicach tkwiących u podstaw działalności TUV-ów i ubezpieczycieli komercyjnych należy upatrywać sukcesu ubezpieczeń wzajemnych – wyjaśnia Jarostaw Bierecki. – Można to zobaczyć na przykładzie ostatniego globalnego kryzysu finansowego, gdy konsumenci silnie odczuli spadek stóp procentowych i wzrost kosztów życia, mocno ograniczyli swoje zaufanie do komercyjnych instytucji ubezpieczenio-

wych. Jak wynika z badań ICMIF, w tym okresie nastąpił wzrost zaufania do podmiotów o charakterze spółdzielczym, z którymi kojarzone są takie wartości, jak: wiarygodność, bezpieczeństwo i wysoka jakość usług.

Dane zawarte w raporcie ICMIF obrazujące udział ubezpieczeń wzajemnych i spółdzielczych w światowym rynku ubezpieczeniowym w okresie 2007–2017 wskazują, że globalnie w tym okresie dochód ze składek w sektorze ubezpieczeń wzajemnych i spółdzielczych wzrósł łącznie o 30%. W tym czasie cała branża ubezpieczeniowa osiągnęła wzrost 17%. W rezultacie udział ubezpieczycieli wzajemnych i spółdzielczych w globalnym rynku ubezpieczeniowym wzrósł z 24% w 2007 r. do 26,7% w 2017 r.

– Ten raport pokazuje więc twarde dane, dotyczące także preferencji klientów rynku ubezpieczeniowego. Jak inaczej wyjaśnić to, że aż 922 mln osób skorzystało z oferty ubezpieczycieli wzajemnych i spółdzielczych w 2017 r., czyli więcej o 13% w stosunku do roku 2012 r.? – zauważa Jarostaw Bierecki.

ICMIF (Międzynarodowa Federacja Wzajemnych i Spółdzielczych Towarzystw Ubezpieczeniowych) jest organizacją skupiającą firmy ubezpieczeniowe z ponad 70 krajów na całym świecie. Raport „Global Mutual Market Share 10” prezentuje udział ubezpieczeń wzajemnych w globalnym rynku ubezpieczeniowym w latach 2007–2017.

REKLAMA NR 1730

Dziel się tym, co najlepsze!

Poleć Kasę Stefczyka rodzinie i znajomym

Zyskaj nawet 500 zł!

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Promocja „Poleć Nas!” Edycja IV skierowana jest do pełnoletnich klientów Kasy i obowiązuje w dniach 2.01–30.06.2019 r. Spełnij warunki promocji. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl. Łączna wartość nagród dla jednego uczestnika (polecającego) jest ograniczona do kwoty 500 zł w okresie trwania promocji w danym roku kalendarzowym. Za polecenie jednej osoby osoba polecająca może otrzymać tylko jedną nagrodę (50 zł), niezależnie od ilości zawartych przez poleconego z Kasą umów o świadczenie usług.

W sprawie euro – fakt uczestnictwa w Koalicji Europejskiej nie zwalnia od myślenia

Prof. M. Belka, były prezes NBP, udzielił wywiadu portalowi GW, w którym autorytatywnie stwierdził, że „euro będzie pomagało Polsce, tak jak pomaga Niemcom, straszenie wspólną walutą to bzdury, a ludzie, którzy na ekonomii się zupełnie nie znają (premier J. Kaczyński i premier M. Morawiecki), powinni unikać wypowiedzi na tematy ekonomiczne o pewnym stopniu komplikacji. Jeszcze nie słyszałem, żeby wypowiedź o euro połączyć z wątkiem antyniemieckim. To są po prostu kompletne bzdury”.

Nie od dziś wiadomo, że kto jak kto, ale prof. Marek Belka, były premier z ramienia SLD, były prezes NBP ma wyjątkowo wielkie ego, co udowodnił nie tylko na słynnych taśmach z „Sowy i Przyjaciół”, tyle że fakt kandydowania do Brukseli czy nawet posiadania odmiennych poglądów od obecnie rządzących nie zwalnia ani od myślenia, ani od krytycznej analizy i posiadania choćby odrobiny odpowiedzialności za wcześniej wypowiedziane przez siebie samego krytyczne słowa o wspólnej walucie. Premier Belka jest z pewnością znany jako wielki megaloman, ale na szczęście nie jest jedynym w Polsce, a tym bardziej za granicą, ekspertem, który zna się na ekonomii.

Sam miał jeszcze niedawno zasadnicze wątpliwości w kwestii przyjmowania euro w Polsce. Efekt wzrostu cen i braku konkurencji fiskalnej, drożyzny, wydaje się w przypadku przyjmowania euro oczywisty, podobnie jak i fakt, że wejście do strefy euro było szalenie korzystne właśnie dla Niemiec, które zarobiły na tym, na czysto już ok. 2 bln euro, a na samej „pomocy” dla Grecji i greckiego euro blisko 3 mld euro. Poza Holandią reszta krajów strefy euro raczej dokładała do tego interesu, na czele z Włochami i Portugalią. Jako były prezes NBP prof. M. Belka powinien wiedzieć, że przyjęcie euro w Polsce oznacza nie tylko zmianę konstytucji, co nie będzie łatwe, ale też przejęcie przez bank we Frankfurcie – EBC – polskich rezerw walutowych w kwocie ok. 100 mld dolarów.

”

Efekt wzrostu cen i braku konkurencji fiskalnej, drożyzny, wydaje się w przypadku przyjmowania euro oczywisty, podobnie jak i fakt, że wejście do strefy euro było szalenie korzystne właśnie dla Niemiec. Poza Holandią reszta krajów strefy euro raczej dokładała do tego interesu, na czele z Włochami i Portugalią.

EBC (na który największy wpływ mają właśnie Niemcy) przejąłoby również stosunkowo niewielkie rezerwy złota w kwocie ok. 130 ton – choć ostatnio zwiększające się dzięki zakupom złota przez obecnego prezesa NBP prof. A. Głapińskiego i zarząd NBP.



FOT. PL123RF.COM

Jeszcze niedawno prof. Belka w telewizji publicznej perorował, że szybkie przyjęcie euro w Polsce to „jak wjazd na nowoczesną autostradę”, tylko czy rozsądny kierowca wjeżdża na autostradę pod prąd, na autostradę, gdzie coraz więcej karamboli, bez sprawnych hamulców i pełnego baku – to przecież czyste samobójstwo, Panie Profesorze. Podobne poważne wątpliwości w sprawie przyjęcia euro w Polsce mają noblista P. Krugman, niemiecki ekonomista i finansista T. Sarrazin czy G. Friedman i wielu innych, między innymi dlatego, że Polska chce się szybko rozwijać, a posiadanie euro znacząco to utrudnia. Fakt uczestnictwa w Koalicji Europejskiej nie tylko nie zwalnia od myślenia, ale nie powinien też być powodem do nadmiernego zarozumiałstwa.

Źródło: wPolityce.pl



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz dotyczących procesów gospodarczych i przekształceń własnościowych. Był głównym ekonomista SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

Rosja zaostrza kontrolę nad Internetem. Czy wyznacza nowe trendy dla Unii Europejskiej?

W czasie gdy Parlament Europejski przyjął ACTA2, a Komisja Europejska wspiera nowe przedsięwzięcie George'a Sorosa, jakim jest „fact-checking”, inni posunęli się na tej drodze znacznie dalej. W Rosji zaczęło właśnie obowiązywać nowe prawo o fejkach i znieważaniu władzy.

Zgodnie z przyjętą w marcu ustawą zakazane jest rozpowszechnianie „niewiarygodnych” informacji w Internecie, podawanych „pod pozorem prawdziwych doniesień, które mogą wyrządzić szkodę życiu, zdrowiu obywateli i ich majątkowi, a także stwarzają ryzyko naruszenia porządku społecznego lub bezpieczeństwa”. Za naruszenie tej ustawy grożą administracyjne kary finansowe, które – w przypadku recydywy – mogą wynieść nawet półtora miliona rubli (ok. 85 tys. złotych), przy czym wysokość kary zależy tutaj od statusu poszkodowanych. Za rozpowszechnianie fejków na temat osób fizycznych płaci się najniższe kary, znacznie wyższe w przypadku urzędników państwowych, a jeszcze wyższe – osób prawnych.

Nowe przepisy przewidują również dodatkowe kary za obrazę władzy lub symboli państwowych. Oczywiście chodzi tu nie tylko o ublizanie władzy na ulicy, np. podczas demonstracji, ale przede wszystkim o dopuszczenie się zniewagi w Internecie – zbyt dosadny mem w mediach społecznościowych może kosztować winowajcę nawet do 200 tys. rubli (ok. 10 tys. złotych) albo pół miesiąca odsiadki w areszcie.

»

Nowe przepisy przewidują m.in. kary za obrazę władzy lub symboli państwowych. Zbyt dosadny mem w mediach społecznościowych może kosztować winowajcę nawet do 200 tys. rubli (ok. 10 tys. zł) albo pół miesiąca odsiadki w areszcie.



FOT. P. LIZBIF.COM

Ustawa o fejkach to nie pierwsza regulacja tego rodzaju w Rosji. Od blisko trzech lat obowiązują tam bowiem przepisy wprowadzone wraz z ustawą o przeciwdziałaniu terroryzmowi. Zgodnie z nimi operatorzy telefonii komórkowej oraz Internetu zobowiązani są do gromadzenia przez określony czas danych o użytkownikach, w tym takich jak przesłane esemesy, billingi, używane aplikacje, dane personalne, opublikowane posty oraz do przekazywania ich – na żądanie służb – organom ścigania, przy czym chodzi o dane wszystkich użytkowników rosyjskiej sieci – każdego, kto ma zarejestrowany telefon komórkowy w Rosji lub korzysta z tamtejszego Internetu. Nic dziwnego, że liczba zgromadzonych danych jest ogromna, koszty ich przechowywania mogły – według niektórych wyliczeń – sięgnąć nawet 30 miliardów dolarów. Co ciekawe, państwo rosyjskie nie dokłada raczej

do tego interesu, zrzucając się na niego, w postaci podwyższonych abonamentów, głównie sami użytkownicy.

Na razie w Rosji trwa zabawa w kotka i myszkę. Wielu użytkowników sprawdza, czy władze okażą się skuteczne w egzekwowaniu nowych przepisów. My w Polsce jesteśmy na razie daleko od takich standardów. Ale warto mieć świadomość, w którym kierunku – niezależnie od motywów – może zmierzać kontrola Internetu.

Źródło: wPolityce.pl



Konrad Kołodziejki
Publicysta tygodnika „Sieci” i portalu wPolityce.pl. Wcześniej pracował m.in. w „Rzeczpospolitej”, „Dzienniku”, „Życiu” oraz w „Nowym Państwie”.

Polska mogła stracić nawet 100 mld zł przez brak dywersyfikacji dostaw gazu

Jak poinformował portal BiznesAlert.pl, podczas Ogólnopolskiego Szczytu Energetycznego w Gdańsku pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, minister Piotr Naimski stwierdził, że ze względu na brak dywersyfikacji dostaw gazu nasz kraj mógł stracić w latach 2001–2018 od 50 mld zł do 100 mld zł.

Takie szacunki strat wynikają z faktu, że ceny rosyjskiego gazu, mimo że jest on dostarczany do Polski w oparciu o wieloletnie umowy, są ciągle wyższe od cen rynkowych tego surowca.

Ta obecnie obowiązująca trwa do roku 2022 i zgodnie z zapowiedziami rządu Prawa i Sprawiedliwości nie będzie przedłużana, a Polska będzie korzystała z krajowego wydobycia, dostaw gazu LNG do gazoportu w Świnoujściu i dostaw gazu norweskiego przesyłanych gazociągami Baltic Pipe.

Przypomnijmy, że pod koniec marca wiceprezes PGNiG Maciej Woźniak udzielił wywiadu portalowi Interia.pl, w którym po raz kolejny podkreślił, że po roku 2022 nie przedłużymy kontraktu jamalskiego na dostawy gazu z Rosji (rząd Tuska w 2010 roku chciał przedłużyć ten kontrakt o kolejne 15 lat do roku 2037, ale po protestach Prawa i Sprawiedliwości w Sejmie, przy twardym stanowisku Komisji Europejskiej w tej sprawie, odstąpiono od realizacji tego przedsięwzięcia). Prezes potwierdził, że z jednej strony rośnie zapotrzebowanie na gaz ziemny (w tym głównie polskiej energetyki, ale także indywidualnych odbiorców), z drugiej – od 3 lat zmienia się struktura gazu dostarczanego do naszego kraju. Według Woźniaka zapotrzebowanie na gaz w naszym kraju po roku 2022 przekroczy 20 mld m³ i będzie rosło, przy czym już w 2018 roku wyniosło ponad 17 mld m³ i głównym dostawcą był PGNiG, który sprzedał 16,6 mld m³. Ze źródeł krajowych pochodziło 3,8 mld m³ gazu, pozostała część – 13,5 mld m³ z importu, ale tylko 67% z kierunku wschodniego – i tendencja spadku importu z tego źródła będzie dalej trwała (jeszcze w 2015 roku import gazu ze Wschodu wyniósł 90% całego importu).

Rośnie natomiast import gazu skroplonego LNG, i to nie tylko w ramach tzw. kontraktu katarskiego, ale głównie ze źródeł z USA, zarówno tzw. spotowych, ale przede wszystkim w ramach kontraktów długoterminowych.



FOT. PL.123RF.COM

Takich kontraktów długoterminowych z firmami z USA PGNiG podpisał już pięć, jeden z nich będzie realizowany już od tego roku, pozostałe od roku 2022 i 2023, kiedy wzrośnie zdolność absorpcyjna Gazoportu w Świnoujściu. Rozpoczęła się jego rozbudowa z dotychczasowej pojemności 5 mld m³ do 7,5 mld m³, co więcej – Unia Europejska uznała tę inwestycję za ważne przedsięwzięcie dywersyfikacyjne i wsparła środkami finansowymi z unijnego budżetu.

Jednak kluczem do rezygnacji z dostaw rosyjskiego gazu do Polski w ramach kontraktu długoterminowego będzie budowa i oddanie do użytku do jesieni 2022 roku gazociągu Baltic Pipe. Przypomnijmy, że pod koniec stycznia tego roku Komisja Europejska poinformowała o przeznaczeniu aż 215 mln euro na dofinansowanie budowy gazociągu Baltic Pipe z instrumentu „Łącząc Europę” (Connecting Europe Facility – CEF), z 286 mln euro przeznaczonych na wszystkie projekty z sektora gazowego. Jak podkreślono w komunikacie Komisji, połączenie gazowe pomiędzy Polską i Danią będzie

miało kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa dostaw i integracji rynkowej w tym regionie. Dodano także, że projekt Baltic Pipe przyczynia się do realizacji głównych celów unii energetycznej w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa i dywersyfikacji dostaw gazu oraz budowy zintegrowanego i konkurencyjnego rynku gazu w regionie Morza Bałtyckiego oraz w Europie Środkowej i Wschodniej.

Dane zaprezentowane przez ministra Naimskiego pokazują, jakich rozmiarów straty poniosła polska gospodarka i nasze państwo w związku z brakiem dywersyfikacji dostaw gazu do naszego kraju i uniezależnienie się w tym zakresie od Rosjan.

Dywersyfikacja dostaw gazu realizowana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości z taką determinacją jest nie tylko wielkim wyzwaniem o charakterze politycznym, lecz także wyzwaniem gospodarczym, które przyniesie w przyszłości wymierne oszczędności idące w dziesiątki miliardów złotych.

Źródło: wPolityce.pl



Zbigniew Kuźmiuk

Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od roku 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

Czy Polska przetrwa?

Felieton zdecydowanie mesjanistyczny

Polsce potrzebny jest Kościół, Polska potrzebna jest Kościołowi. Zdania to tyleż banalne, ileż niosące ze sobą coraz bardziej aktualne treści. W sytuacji gdy wokół rośnie niepewność, gdy obywatele mają coraz mniej stałych punktów oparcia dla orzekania o otaczającej ich rzeczywistości, gdy media codziennie informują o nowych zagrożeniach i błyskawicznych zmianach zachodzących w świecie, potrzebna jest instytucja, która daje spokój, pewność i poczucie zakorzenienia.

Paradoksalnie w czasach, gdy coraz mocniej i intensywniej mówi się o tym, że religia jest passe, rola Kościoła w naszej Ojczyźnie staje się jeszcze bardziej ważna i doniosła. W Polsce rośnie oczekiwanie, że właśnie z Kościoła wyjdą nowe idee, myśli, które przetrną obecny chocholi taniec bieżącej polityki i mediów. Potrzeba nam jest nowego przywództwa duchowego. Czy Polacy i polski Kościół – jego hierarchia i kler – sprostają nadchodzącemu wyzwaniu?

Kraj, na który wskazał los

Kiedy spojrzemy na religijną mapę dzisiejszej Europy – tę rzeczywistość, a nie deklarowaną – ujrzymy, że właściwie jedynie Polska i Polacy pozostali nienaruszeni przez ogólnoswiatowy

lamusa zainteresowania. Życie nie znosi jednak pustki, pracowicie karczowane chrześcijaństwo zastępowane jest nową religią neomarksizmu, który w metodologii jest bardziej przebiegły niż pierwowzór, ale w celach pozostaje tym samym totalitarnym rojeniem, które doprowadzić ma do kontroli nad obywatelami i dyktowania im zachowań w każdej dziedzinie ich aktywności. Wapory Europy, która coraz mocniej wypełniona jest duchowymi zombies, docierają także do naszego kraju. W szybkim tempie zmieniają duże miasta, fermentują w głowach ludzi wyrwanych ze swoich tradycyjnych siedlisk. Czy czeka nas taka sama duchowa, a więc i narodowa śmierć?

Bez udziału Kościoła i płomiennych kaznodziejów polskie działania wiele tracą na swo-

przypadkiem, że tak wiele dzieje się właśnie u naszych granic. To wyraźny sygnał „z góry”, że mamy do wykonania ważne zadanie. To właśnie z Polski musi nadejść rekonkwista, krucjata rechrystianizacji kontynentu! Możemy oczywiście pozostać w bezruchu i beznamiętnie oczekiwać na to, co nadejdzie, jednak wtedy neomarksizm dopadnie Polskę prędzej czy później i przemieli ją na bezkrwisty pasztet.

Katolicy zostaną okrażeni i odcięci od wychowania młodego pokolenia, a następnie zamknięci w kościołach, jak Indianie w rezerwatach. Jeżeli nie wyjdziemy poza mury naszej twierdzy, to zabije nas zaraza, która rozpleni się wewnątrz murów. To musi nastąpić, zanim Europa do szczętu zgnije i zatruje nas swoim trupim jadem. Rzym współczesnego świata zmienił już swoje stolice, Stary Kontynent wędnie w swoim egoizmie, infantylności i strachu przed nadchodzącym czasem.

Uderzenie neomarksistów

Rozwój wydarzeń dobitnie pokazuje, że ideowa wojna rozpoczęła się już i w Polsce. Powstanie partii „Wiosna” Roberta Biedronia to widoczny znak tego, że oni (neomarksści) właśnie przechodzą do ofensywy. Będą chcieli rozbić rodziny. Poprawnie zidentyfikowali bowiem źródła fiaska komunizmu. Ten system upadł – uległ przymusowemu przekształceniu, transformacji – właśnie na skutek oporu wielopokoleniowych, zdrowych rodzin. Teraz neomarksści podobnego błędu już nie popełnią. Uderzają w rodziny z najbardziej wrażliwej – obyczajowej – strony. Chcą odciąć starsze pokolenie od młodszego, zasiać zwątpienie w tradycyjne wartości, które dotychczas rodziny właśnie konstituowały.

”

Właściwie jedynie Polska i Polacy pozostali nienaruszeni przez ogólnoswiatowy i intensywnie lansowany przez media proces zeświecczenia i pozbycia się tradycyjnych wartości, które kiedyś zbudowały Stary Kontynent.

i intensywnie lansowany przez media proces zeświecczenia i pozbycia się tradycyjnych wartości, które kiedyś zbudowały Stary Kontynent.

Europa jest dziś inna, wypełniają ją idee doraźne, mocno powiązane z aktualnościami, zakorzenione jedynie w materialnych przejawach dobrobytu i sposobach na jego pomnażanie. Europa stała się kontynentem, w którym sprawy duchowe zostały zesłane do

jej wadze i sensie. A jednak coraz więcej osób uświadamia sobie fakt, że jednak żyjemy w czasie wyjątkowym i to właśnie z Polski może wyjść impuls, który wiele zmieni w życiu całego kontynentu.

Potrzeba polskiej rekonkwisty (!)

Dziś, kiedy jesteśmy ostatnim bastionem tradycji i katolicyzmu w Europie, nie jest to

Temu służy właśnie ideologia gender, feminizmu i LGBT – ruch wyzwolenia kobiet przeciwko rzekomemu uciskowi ze strony mężczyzn – podawanie w wątpliwość tradycyjnego myślenia o erotyce i życiu płciowym, promowanie najgorszych zбочzeń jako... ledwie mniejszościowych opcji życia seksualnego człowieka i wreszcie bezwstydnie lansowana i nagłaśniana propaganda płynąca ze strony ruchu homopolityki. Homopolityka jest jednak jedynie narzędziem do rozbijania rodziny, z czego pewnie nie zdają sobie sprawy dramatycznie przejęci swoja rolą głupcy, którym chyba istotnie wydaje się, że walczą w imię jakiejś wielkiej, wyolbrzymionej przez ich rozbuchane libido, sprawy.

Kościół i wywodzący się z niego rycerze ducha potrzebni są po to, aby takie „nowe idee” sprowadzać do ich właściwych rozmiarów. Pokazywać, jak nienaturalne i szkodliwe dla społeczeństwa jest tolerowanie takich wybryków i nadawanie im pozorów normalności. Pora na odważne głoszenie niezmiennej od wieków prawdy. Ta właśnie jednoznaczność i odwaga może zapalić wielu Polaków do działania. Polska Armia Chrystusa to nie tylko urojenie egzaltowanych księży i pensjonarek. To jest po prostu możliwe i całkowicie współczesne. A że brzmi to zgoła egzotycznie, cóż – wiele zdarzeń w naszej historii nie da się wytłumaczyć jedynie spłotem interesów i realnych sił.

Santiago de Compostella

Wiele miesięcy temu – publicznie – zwierzyłem się ze snu, który wywarł na mnie ogromne wrażenie. Tak ogromne, że na jego kanwie rozpocząłem pisanie nowej powieści. Rzecz miała miejsce w jasnogórskim klasztorze w Częstochowie. Zgromadził się tam wielki tłum i wszyscy byli świadkami wspaniałego kazania młodego kaznodziei. Mówił on o potrzebie powrotu do prawdy i jednoznaczności. Nawoływał do tego, aby właśnie Polacy stali się zaczynem odrodzenia się Europy. Po uroczystym nabożeństwie ogromny pochód wyruszył z klasztoru... na Zachód.

Na początku szli rycerze w płaszczach dzierżący ogromny krzyż, za nimi postępowali członkowie różnych bractw i towarzystw niosący sztandary i proporce z wizerunkami Jezusa Chrystusa i Maryi. Wokół unosiły się słowa modlitwy do Świętego Michała Archanioła. Ludzie przystawali zadziwieni i przyłączali się do tego wielkiego pochodu. Tłum rósł z każdym dniem, aż doszedł do granicy Niemiec. Potem szedł przez następne kraje i dołączali się do nich ludzie z różnych krajów – porwani wizją powrotu Europy do swoich korzeni. Policje różnych krajów usiłowały ten tłum zatrzymać, na drodze pielgrzymów stawali agresywni muzułmanie, ateści i inni nieprzyjaciele Pana Boga. Trudności i zmęczenie rosły, jednak nikt nie wykruszał się – przeciwnie. Ciężba tego Pochodu Nowej Europy nieustannie rosła, nikt nie zwracał uwagi na przebyte



FOT. MATERIAŁY WŁASNE

kilometry, nadnaturalnym zrzuceniem losu tłumowi starczało jedzenia i dachu nad głową, gdy ludzie musieli wypoczywać. Nikt nie mógł ich zatrzymać ani represjami, ani groźbami, ani próbami przekupstwa, nie udawały się także misternie przygotowywane prowokacje i akcje rozbijania nieoczekiwanego zgromadzenia. Ludzie uparcie szli do przodu, prowadzeni przez odważnych kapłanów.

Media początkowo całkowicie ignorowały to zdarzenie, potem zaczęły je wyszydząć, jednak kilka tygodni później zgodnie przystąpiły do zastraszania i kłamstw na temat ludzi, którzy tam szli. Im jednak nic nie wytrącało różańców z rąk i niesionych krzyży. Trwali w jakimś ponadludzkim skupieniu i świętości. Tłum mówił różnymi językami, jednak idący w krucjacie ludzie potrafili się cudownie pomiędzy sobą porozumiewać. Przyłączały się do nich coraz większe rzesze, ludzie porzucali swoje prace, zamykali interesy i – tak jak stali – dołączali do marszu, porwani przez niezrozumiałą siłę tego zgromadzenia. Na czele ciągle szli Polacy, zmęczeni, obsypani kurzem, zarośnięci, ale płonące spojrzenia mówiły, że wiedzą dokąd idą. Tłum zawierzył im bez zastrzeżeń. Unikali zasadzek i blokad, tak jakby prowadził ich jakiś boski GPS, który odbierał siłę wszelkim akcjom mającym ich zatrzymać. W czasie marszu powstała niezwykle mocna modlitwa. Jej wypowiedzianie sprawiało, że nawet w rwących rzekach, które się przed nimi pojawiały, natychmiast wyłaniały się brody. Aż doszli do Santiago de Compostella, a potem nad sam brzeg stromego końca kontynentu. Tu odnowili przymierze Boga z Europą...

Myślicie, że kompletnie odklepiłem się od rzeczywistości? Zaczynacie spoglądać na autora tego tekstu jak na nieszkodliwego (lub przeciwnie) wariata? We śnie jednak wszystko może się zdarzyć. Sęk w tym, że jestem przekonany o tym, że tak wyraźny, dokumentalny nieomal, sen się spełni!

Przyznam, że w tym moim przekonaniu, w tym co właśnie Państwu opisałem, pobrękuje nuta polskiego mesjanizmu, ale kto zaręczy, że świat ducha jest mniej wart niż świat wysławianej od stulecia ekonomii czy tzw. geopolityki? W działaniu najpierw pojawia się myśl, idea, potem słowo, które jest w stanie ją nazwać, a potem... powstają materialne kształty i zdarzenia

Polska dla Kościoła

Sedno fenomenu polskiego katolicyzmu wcale nie tkwi w statystyce, nie wyjaśnia się także w beznamiętnym opisie pełnych kościołów – nie w tym kształtuje się niezwykłość duchowa dzisiejszej Polski. Ona jest esencją naszej historii, upadków, porażek i upartego trwania przy polskiej idei sprzężonymi z trwaniem przy katolicyzmie. To, co współczesny świat popsuł w Kościele, w Polsce nie pozostawiło jeszcze zbyt wielu złych śladów. Wiara i jej symbole nadal cieszą się tu należnym szacunkiem, a im dalej od Warszawy, tym przywiązanie Polaków do wiary staje się bardziej wyraźne. To ogromny potencjał, którego nasze pokolenie nie może roztrwonić. Nie ma czasu na gnuśność i rezonowanie. Trzeba działać, odnowa światowego Kościoła także może zacząć się nad Wisłą.



Witold Gadowski

Reporter, autor filmów dokumentalnych, miłośnik kawy i Bałkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze Śmierci” ujawniającą nieznanne ślady znanych terrorystów („Carlota”, „Abu Dauda”, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Zysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz w Polityce.pl
www.gadowskiwitold.pl

Patriota, strateg, wynalazca

Generał Rozwadowski jest znany ze sporu politycznego z Józefem Piłsudskim i rozważań, kto był twórcą „Cudu nad Wisłą” w 1920 r. Jednak takie ujęcie nie wyczerpuje w pełni obrazu tego wybitnego wojskowego i patrioty. Rzadko mówi się o jego roli w tworzeniu Wojska Polskiego na progu niepodległości. Nie pamięta się też o tym, że był pierwszym, który doprowadził do udziału żołnierzy USA w obronie Polski na jej terytorium.

W czerwcu 1919 r. Tadeusz Rozwadowski był szefem Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. Zgłosił pomysł utworzenia u boku armii polskiej Legionu Amerykańskiego. Dla swych planów pozyskał dowódcę Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych we Francji gen. Johna Pershinga. Gorącego zwolennika idea ta znalazła w osobie premiera Ignacego Jana Paderewskiego, jednak przeciwnikiem tych planów był Józef Piłsudski. Rozwadowski cały czas starał się wyjednać zgodę polskich władz wojskowych na stworzenie chociaż niewielkiej jednostki. Gdy to zawiodło, zdecydował się postawić dowództwo przed faktem dokonanym. Amerykańskich pilotów wcielono do 7. Eskadry Myśliwskiej, pod dowództwem mjr. Cedrica Faunta le Roya, która przyjęła imię Tadeusza Kościuszki. Prócz znakomitych umiejętności naszych matematyków, którzy rozwiązali szyfry wrogiej radiokomunikacji oraz zastosowania nowoczesnych (jak na tamte czasy) francuskich czołgów z Armii Hallera, przyczynili się do przewagi technologicznej armii polskiej nad sowietami. Trzeba oczywiście pamiętać, że eskadra amerykańska liczyła w maksymalnym stanie 12 samolotów, na 210 posiadanych przez polskie lotnictwo w 1920 r. Oddała jednak niewspółmierne do liczebności zasługi, dezorganizując swoimi atakami marsz słynnej armii konnej Budionnego.

TRADYCJA RODU

Tadeusz Jordan Rozwadowski herbu Trąby przyszedł na świat 20 maja 1866 r. w szlacheckiej rodzinie o wielopokoleniowych tradycjach patriotycznych. Jego przodkowie walczyli w powstaniach kościuszkowskim, styczniowym i listopadowym. Ukończył studia w Technicznej Akademii Wojskowej i Szkole Wojennej w Wiedniu. W trakcie służby w cesarskiej i królewskiej armii uzyskiwał kolejne awanse, dochodząc do stopnia generała majora na rok przed wybuchem I wojny światowej. W maju 1915 r. odegrał jedną z kluczowych ról w przełamaniu przez siły austriackie i niemieckie



FOT. NAC

frontu rosyjskiego w bitwie pod Gorlicami. Zaproponował nowy sposób użycia artylerii, tzw. ruchomą zasłonę ogniową, polegającą na tym, że ogień artyleryjski postępował tuż przed atakującą piechotą. Zaprojektował też nowy rodzaj pocisku artyleryjskiego, tzw. granato-szrapnel, który eksplodował po raz pierwszy w powietrzu, a drugi raz po zetknięciu z celem. Dowództwa austro-węgierskie i niemieckie były zachwycone jego rozwiązaniami, ale w 1916 r. przeniesiono go w stan spoczynku, bo występował przeciwko represjonowaniu polskiej ludności zamieszkującej tereny wojenne.

WÓDZ W CHWILACH KLUCZOWYCH

Od brzasku niepodległości w 1918 r. Rozwadowski rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. Został mianowany szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a później Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej oraz dowódcą Armii „Wschód”. Miał istotny wkład w zwycięstwo polskie w wojnie polsko-ukraińskiej, kiedy zastrzegł odmową wykonania rozkazu poddania Lwowa i walką o to miasto aż do odparcia agresorów. W latach 1919–1920

był szefem Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. W tej roli uczestniczył w lipcu 1920 r. w konferencji w Spa. Jako jedyny z Polaków oficjalnie zaprotestował przeciw jej postanowieniom. Wrócił do Polski w krytycznym momencie wojny z bolszewikami, gdy Armia Czerwona nacierała w kierunku Warszawy. 22 lipca 1920 r. mianowano go ponownie szefem Sztabu Generalnego. Pełnił tę funkcję przez cały okres Bitwy Warszawskiej. Był jedną z kluczowych osób dowodzących stroną polską w czasie bitwy. W latach 1921–1926 był Generalnym Inspektorem Kawalerii i współuczestniczył w reorganizacji jazdy polskiej.

WRÓG MARSZAŁKA

12 maja 1926 r., po rozpoczęciu przewrotu majowego, Rozwadowski stanął na czele sił rządowych przeciw oddziałom piłsudczyków. Po dymisji prezydenta Wojciechowskiego i zawieszeniu broni Rozwadowski został aresztowany. W październiku 1926 r. sąd wojskowy wydał orzeczenie, że wobec braku dowodów nie ma powodu utrzymywania aresztu śledczego, jednak wskutek nacisków Piłsudskiego nie wrócił na wolność. 30 kwietnia 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku, a dopiero 18 maja 1927 r. uwolniony. Niestety, więzienie spowodowało, że 60-letni generał podupał na zdrowiu. Zmarł w Warszawie 18 października 1928 r. Zdążył jeszcze napisać referat „Problem dzisiejszej obrony państwa”. Postulował w nim utworzenie specjalnej formacji zdolnej do błyskawicznej mobilizacji w przypadku najazdu na Polskę ze strony Rosji lub Niemiec.

Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na cmentarzu Obrońców Lwowa, wśród swoich podwładnych. Po II wojnie światowej, gdy cmentarz był dewastowany, szczątki generała zostały przeniesione w inne miejsce w celu ich ocalenia. Miejsce tego pochówku jest nieustalone z powodu śmierci bezpośrednich świadków.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – maj



FOT. PL123RF.COM

1 maja 2004 – 15 lat temu Polska przystąpiła do Unii Europejskiej.

Wkrótce po obaleniu komunizmu Polska nawiązała współpracę z EWG (poprzedniczką UE). We wrześniu 1989 nasze władze podpisały pierwszy układ o handlu i współpracy. Ruszył wtedy program PHARE – Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies. Wkrótce jednak skrót PHARE stał się nazwą własną programu „Phare”, gdy dołączyły doń kolejne państwa wyrwywające się z bloku komunistycznego – Bułgaria, Czechosłowacja, a później także Rumunia, Albania i państwa bałtyckie. Do przystąpienia było jednak jeszcze daleko. ZSRR, a od 1991 Rosja, stale powtarzała sprzeciw wobec wejścia jej dawnych satelitów w struktury EWG i NATO. Widoczna przepaść gospodarcza i kulturowa między tymi krajami a EWG wywoływała w państwach zachodnich sceptycyzm wobec szybkiego przyjęcia nowych członków. W 1993 EWG przygotowała tzw. kryteria kopenhaskie, określające w dość ogólny sposób warunki graniczne, które musiały spełnić państwa aspirujące do stania się częścią Wspólnot Europejskich. W 1994 Polska złożyła formalny wniosek o przyjęcie do (już wtedy) UE. W 1997 rozpoczęły się formalne negocjacje w sprawie przystąpienia Polski do UE. W 2000 podpisano traktat nicejski, który ustalał „ustrój” UE po przyjęciu dziesięciu nowych członków. Negocjacje Polski z UE zakończyły się sukcesem 13 grudnia 2002, na szczycie w Kopenhadze. W 2003 traktat został ratyfikowany – w Polsce nastąpiło to za sprawą referendum w dniach 7–8 czerwca: 77,45% głosów było na „tak”, frekwencja wyniosła 58,85%. Z dniem 1 maja 2004 Polska stała się państwem członkowskim Unii Europejskiej. Źródło: muzhp.pl/Ł.W.



FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

5 maja 1819 – 200 lat temu urodził się w Ubielu Stanisław Moniuszko, kompozytor, czołowy przedstawiciel polskiej opery narodowej.

Jego pogrzeb stał się swoistą manifestacją narodową. Pierwsze kompozycje napisał w 1839, rok później osiadł w Wilnie. Tu w latach 1840–44 powstawały pierwsze kompozycje sceniczne – operetki i wodewile, a także pierwsze „Śpiewniki domowe”. W Wilnie odbyło się w 1848 prawykonanie pierwszej, 2-aktowej wersji „Halki”. 1 stycznia 1858 Moniuszko upamiętnił się w historii polskiej muzyki słynną warszawską premierą „Halki” rozszerzonej do czterech aktów. W tym samym roku objął dyrekcję Opery Warszawskiej i przeniósł się na stałe z Wilna do Warszawy. W następnych latach powstają opery: „Hrabina”, „Verbum nobile”, „Straszny dwór”, „Paria” oraz operetka „Beata”, balety „Monte Christo”, „Figle szatana” i „Na kwaterunku”, a także jedyne w tym czasie dzieło niesceniczne: „Sonety krymskie”. Stanisław Moniuszko był obok Chopina najwybitniejszą postacią na gruncie polskiej muzyki XIX w., a jego działalność miała olbrzymie znaczenie dla rozwoju polskiej kultury muzycznej. Dzieła Moniuszki – proste, bezpośrednie, pisane z myślą o potrzebach i możliwościach ówczesnych słuchaczy, bardzo szybko docierały do najszerzych warstw społeczeństwa polskiego. Do historii przeszedł przede wszystkim jako twórca narodowej opery w pełnym znaczeniu tego słowa, pierwszy, którego dzieła wytrzymały próbę czasu, a powodzeniem górowały nad obcym repertuarem. Był też ojcem polskiej pieśni artystycznej – napisał 278 pieśni, z tego 268 zebranych w 12 „Śpiewnikach domowych”. Zmarł 4 czerwca 1872 r. w Warszawie. Źródło: encyklopediateatru.pl/„Przewodnik Operowy”, Józef Kański, PWM 1997



FOT. WIKIMEDIA.ORG

23 maja 1865 – władze rosyjskie powiesiły księdza Stanisława Brzóske, dowódcę ostatniego aktywnie działającego oddziału powstańczego w Królestwie Polskim.

Urodził się w 1832, w Dokudowie na Podlasiu. Święcenia przyjął w 1857. Pierwszą jego parafią był Sokołów Podlaski, następnie Łuków. Tam w 1861 wziął udział w demonstracjach patriotycznych i wygłosił kazanie, po którym został wezwany do stawienia się u naczelnika wojennego w Łukowie. Za niestawienie się został skazany 11 stycznia 1862 r. na rok twierdzy w Zamościu. Po trzech miesiącach, w wyniku złego stanu zdrowia, został zwolniony. Z 22 na 23 stycznia 1863, z 350-osobowym oddziałem, podjął nieudaną próbę opanowania Łukowa. W marcu, w potyczce w Sosnowicy został ranny. W czerwcu 1863 zebrał niedobitki swojego oddziału i dołączył do partii Marcina Lelewela-Borełowskiego, która wkrótce została rozbita. Brzósce udało się zebrać część ludzi i połączyć się z oddziałem Karola Krysińskiego z którym walczył do jesieni 1863, kiedy zachorował na tyfus. Po wyzdrowieniu sformował 40-osobowy oddział konny i walczył z nim przez cały rok 1864, ukrywając się w niedostępnych kryjówkach w lasach łukowskich. W październiku wykryto kryjówkę i został zmuszony do rozdzielenia oddziału, by wyjść z gęstej obławy. Na początku 1865 ukrywał się w domach zaufanych ludzi. 29 kwietnia w wyniku zdrady został aresztowany w Sypyłkach wraz adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim. Próbowali się bronić, jednak wrogów było zbyt wielu – ksiądz otrzymał postrzał w nogę i cięcie szablą w rękę. Po osądzeniu w Warszawie obaj zostali straceni w Sokołowie, miejscowości, w której rozpoczął swoją kapłańską i patriotyczną działalność. Źródło: muzhp.pl/Ł.D.

Wysoce szkodliwy – niezwłocznie zabić

Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, płk Wilhelm Świątkowski polecił bezzwłocznie wykonać zasądzoną karę śmierci. 28 lutego 1952 r. przekazał też do sądu w Lublinie, że prezydent w stosunku do Stanisława Biziora nie skorzystał z prawa łaski. Kilka dni później, 4 marca 1952 r. o godz. 5.45, dokonano mordu. Ciała Stanisława Biziora i rozstrzelanego z nim Mariana Pilarskiego pogrzebano w nieznanym miejscu.

Wcześniej Sąd Wojskowy w Lublinie odrzucił skargi rewizyjne wniesione w tym procesie. Komunistyczny sędzia mjr Mieczysław Widaj, który opiniował wniosek o łaskę, napisał, że Pilarski i Bizior nie zasługują na nią, ponieważ „działalność obu [...] była wysoce szkodliwa”. Za szczególnie szkodliwego komunistyczny „wymiar sprawiedliwości” uznał syna biednego chłopca, który w walce z Niemcami współpracował z sowiecką partyzantką. Kiedy jednak przyszła tzw. niepodległość, nie chciał wyrzec się polskości.

Stanisław Bizior urodził się 15 kwietnia 1918 r. w Szczepieszynie jako szóste dziecko Pawła i Katarzyny z domu Józwiakowskiej. Poza starszym o piętnaście lat bratem Teofilem miał pięć siostr. Jego ojciec, oprócz pracy w niewielkim dwumorgowym gospodarstwie rolnym, trudnił się szewstwem. W 1932 r. ojciec sprzedał cały posiadany w Szczepieszynie

Krajową (AK). To właśnie z tą strukturą, a po 1944 r. powstałymi w jej miejsce Delegaturą Sił Zbrojnych i Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość, był związany.

Aktion Zamosc

Nocą z 27 na 28 listopada 1942 r. Niemcy na Zamojszczyźnie rozpoczęli wysiedlenia ludności polskiej. Zaskoczonych mieszkańców wypędzano z domów, a potem pieszo lub na furmankach kierowano do obozu przejściowego w Zamościu. 6 grudnia w ramach „Aktion Zamosc” przystąpiono do wysiedlenia Sitańca, w którym mieszkali Biziorowie. W wyniku działań wywiadu AK w Zamościu ostrzeżono część ludności, która zbiegła. W tej grupie znalazła się rodzina Biziorów, która uciekła do zamieszkałych w okolicach Szczepieszyna krewnych. Na Zamojszczyźnie żywiłowo zaczęto organizować oddziały partyzanckie.

Partyzanci od Podkowy

Wiosną 1943 r. Stanisław Bizior razem z bratem Teofilem dołączyli do oddziału partyzanckiego por. Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”. Oddział na początku liczył około 30 ludzi, a podczas akcji „Burza” – 120. Stanisław Bizior uczestniczył w wielu akcjach przeprowadzanych przez oddział „Podkowy”, który od początku 1944 r. współpracował z przybyłym na Zamojszczyznę oddziałem partyzantki sowieckiej.

W ramach przygotowań do akcji „Burza” AK odtwarzało 9. Pułk Piechoty Legionów (kryptonim „OP-9”). Oddział „Podkowy” stał się załącznikiem II batalionu 9. Pułku Piechoty Legionów. 15 grudnia 1943 r. rozpoczął się Kurs Podchorążych Rezerwy, na który skierowano Stanisława Biziora. Po jego ukończeniu otrzymał stopień kaprala. Stanisław Bizior pełnił obowiązki szefa 1. kompanii II batalionu OP-9, natomiast jego brat był szefem batalionu. Przeprowadził kilka operacji przeciwko kolumnom niemieckim, zadając im znaczne straty. 26 lipca 1944 r. Stanisław Bizior razem z oddziałem „Podkowy” wkroczył do Szczepieszyna. Tak moment pojawienia się żołnierzy AK w mieście opisał jeden ze świadków: „[...] nagle usłyszałem, jak któraś z siostr krzyknęła: »Nasi chłopcy idą!« [...] Pospieszyłem na rynek. Tuż przed ratuszem, [...] uwijał się na koniu »Podkowa«, również w mundurze i z biało-czerwoną opaską, obwieszony kwiatami. [...] Na ratuszu zawieszono biało-czerwoną chorągiew”.

To właśnie Stanisław Bizior umieścił na ratuszu polską flagę. Oddział w mieście stacjonował do 30 lipca 1944 r. Tego dnia zebrany przed budynkiem żołnierzom odczytano odezwę gen. Berlinga, zachęcającą do wstąpienia w szeregi jego armii.

”

10 sierpnia 1950 r. Stanisławowi Biziorowi urodziła się córka Maria. Przebywał wówczas w więzieniu. Nigdy jej nie zobaczył. Komunistyczni sędziowie uznali Pilarskiego i Biziora winnymi i skazali na śmierć.

majątek i przeniósł się do Sitańca, położonego w okolicach Zamościa. Tam kupił sześciomorgowe gospodarstwo. Stanisław szkołę powszechną ukończył w Szczepieszynie, a następnie w Zamościu zdobył zawód stolarza, w którym pracował przez rok. Starszy brat Teofil był podoficerem w 24. Pułku Piechoty w Łucku. Dosłużył się stopnia plutonowego. We wrześniu 1939 r., w wyniku ran odniesionych podczas niemieckiego bombardowania, zginął ojciec rodzeństwa. Od tego czasu Stanisław pracował samodzielnie w gospodarstwie.

Początki jego działalności w ruchu oporu sięgają 1940 r. Wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, przekształconego w lutym 1942 r. w Armię

Jak najdalej od „ludowego wojska”

Żołnierze postawieni przed wyborem wstąpienia do „ludowego wojska polskiego” albo rozbrojenia zdecydowali się na to drugie rozwiązanie. Zdali broń, w większości starą i zużytą, ponieważ nocą „Podkowa” rozkazał kilku żołnierzom zabrać z koszar najcenniejszą broń i ukryć w bezpiecznym miejscu. Stanisław Bizior wrócił do rodzinnego domu w Sitańcu. Jednak jesienią 1944 r. otrzymał powołanie do wojska. Podziemie nakazało uchylanie się od poboru lub działanie „rozsadzające od wewnątrz”. Bizior zgłosił się do Lublina; skierowano go do szkoły lotniczej. Szybko z niej zdezercerował. Trudno się dziwić, skoro korpus instruktorski w 100% stanowili Rosjanie, a oficerski w 70%. W ciągu pół roku ze szkoły zdezercerowało łącznie 198 kursantów.

Zdradzeni przez sojuszników

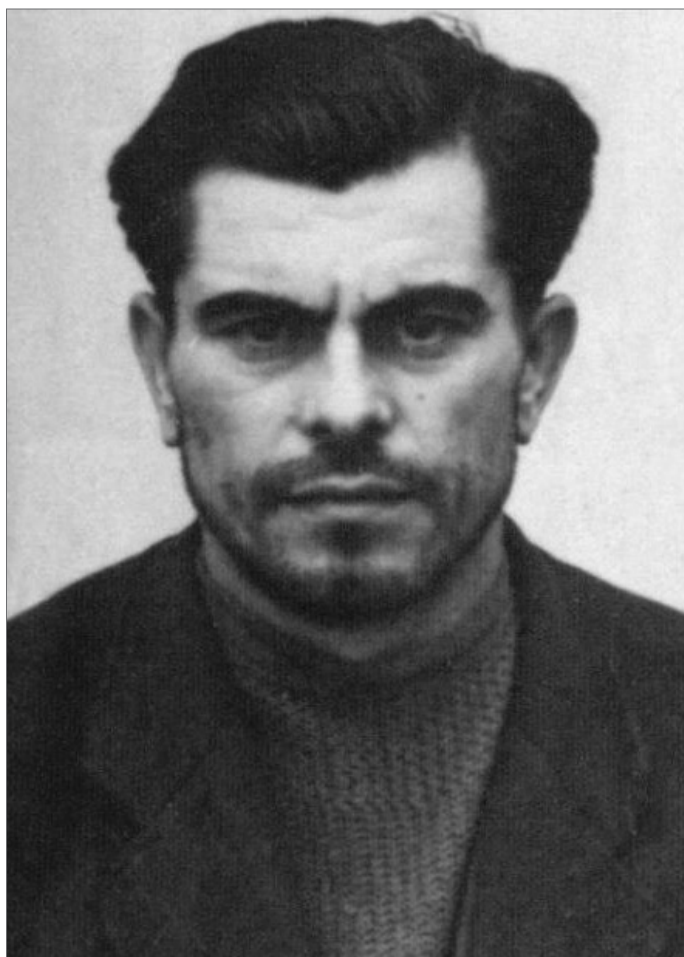
W czerwcu 1945 r. „Podkowa” podjął próbę przedostania się do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ponieważ dalszą walkę w podziemiu uznał za bezcelową. Zebrał grupę 23 partyzantów. 21 czerwca 1945 r. wyruszyli zdobytą ciężarówką wojskową do granicy w okolicach Zgorzelca. Partyzanci przebrani byli w mundury Ludowego Wojska Polskiego, a każdy z nich posiadał broń. Jedynie Stanisław Bizior i jeszcze jeden uciekinier mieli na sobie cywilne ubrania. 5 lipca 1945 r. przekroczyli granicę, jednak przez pomyłkę znaleźli się na terenie Czechosłowacji. Zatrzymali się pod miejscowością Śluknov, gdzie jeden z uczestników wyprawy znał mieszkającą tam polską rodzinę. Okazało się, że w tym czasie mieszkała z nimi młoda Niemka, u której przebywał oficer czeskiego wywiadu. Po pewnym czasie przyjechał samochodem z szoferem i nakazał, aby cała grupa udała się do sowieckiej komendantury. W czasie jazdy Polacy obezwładnili Czechów i w obawie przed dekonspiracją zastrzelili ich. Jadącą z nimi Niemkę pozostawili przywiązaną w lesie do drzewa. Zdołała się jednak oswobodzić i powiadomić czeską służbę bezpieczeństwa. Zaczęto ich ścigać. „Podkowie” i podkomendnym udało się dotrzeć do stacji kolejowych w miejscowości Loket wojsk USA. Jednak Czesi poinformowali Amerykanów, że oddział składa się z „esesmanów polskiej narodowości”. „Amerykanie zawieźli nas do więzienia czeskiego, czego myśmy się nie spodziewali” – wspominał Bizior. W czasie gdy pod eskortą przewożono ich do Pragi, Polacy zdecydowali się na ucieczkę. Ośmiu partyzantów zastrzelili konwojujący strażnicy. Stanisław Bizior przedostał się do Wrocławia, a stamtąd do Zamościa razem z transportem osób powracających z robót przymusowych w Niemczech. Jan Chwiejczuk „Wrzask” jako jedyny zrealizował zamierzony cel – dotarł do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech. Ci, którzy wpadli w ręce czechosłowackiej służby bezpieczeństwa, przeszli okrutne śledztwo, w wyniku którego dwóch z nich zmarło. Biziorowi, który cały czas był w cywilnym ubraniu, udało się wrócić na Zamojszczyznę.

Odbić uwięzionych

6 sierpnia 1945 r. rozwiązana została Delegatura Sił Zbrojnych, a w jej miejsce 2 września powstało Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość (WiN). Stanisław Bizior włączył się w działalność WiN, po tym jak na czele komendy obwodu wiosną 1946 r. stanął chor. por. Marian Pilarski „Jar”. „Śmigło”, bo takim pseudonimem wciąż się posługiwał, został jednym z najbliższych współpracowników „Jara”, którego adiutantem był jego brat Teofil „Lampart”.

Wiosną 1946 r. w więzieniu PUBP w Zamościu przebywało wielu działaczy podziemia. Ppor. Roman Szczur „Urszula”, komendant rejonu Stary Zamość podjął się zadania jego rozbicia. 8 maja 1946 r. Stanisław Bizior, razem z liczącym 23 osoby oddziałem WiN pod dowództwem „Urszuli”, wdarł się podstępem na teren więzienia i opanował je. Uwolniono grupę 301 więźniów. W czasie ataku zginęło pięciu funkcjonariuszy straży więziennej oraz jeden z partyzantów.

9 września 1946 r., w czasie oblawy prowadzonej przez wojsko i UB został zabity brat Biziora, Teofil. Stanisław dalej działał w patriotycznym podziemiu. Jego oddział wykonywał wyroki śmierci na komunistach i agentach UB. 10 marca 1947 r. prezes Obwodu Zamość WiN awansował go do stopnia porucznika rezerwy piechoty. Po sfałszowanych przez



FOT. BIO TOM / WIKIMEDIA.ORG

» Kpt. Stanisław Bizior, pseud. Eam, Śmigło

komunistów wyborach do Sejmu Ustawodawczego uchwalono amnestię. Bizior ujawnił się 31 marca 1947 r. W 1948 r. ożenił się z Norbertą Tchórzewską. Zamieszkał w gospodarstwie teściów w Sitańcu.

Życie dla Niepodległej

Wiosną 1948 r. kpt. Pilarski w klasztorze w Radecznicy spotkał się z grupą byłych działaczy WiN, którzy zdecydowali o wznowieniu działalności. Klasztor stał się punktem kontaktowym Obwodu Zamość oraz miejscem ukrywania zagrożonych osób i zebrań konspiracyjnych. Żołnierze WiN rekrutowali ludzi, gromadzili broń i prowadzili tzw. szepstaną propagandę. Biziora bezpieka zatrzymała 13 kwietnia 1950 r. w Zamościu. Zatrzymania objęły też zakonników z Radecznicy, w tym prowincjałą o. Andrzeja Szelepaka. 10 sierpnia 1950 r. Stanisławowi Biziorowi urodziła się córka Maria. Przebywał wówczas w więzieniu. Nigdy jej nie zobaczył. Komunistyczni sędziowie uznali Pilarskiego i Biziora winnymi „usiłowania dokonania przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego przez uczestnictwo w działaniach konspiracyjnych, szpiegowskich i terrorystycznych” i skazali na śmierć. Pomimo odwołań i prób o ułaskawienie wyrok podtrzymano i obu zamordowano w 1952 r. Dopiero 23 stycznia 2017 r. IPN odnalazł szczątki Stanisława Biziora na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie. Uroczysty pogrzeb odbył się 14 października 2017 r. Razem z Marianem Pilarskim został pochowany w krypcie klasztoru Ojców Bernardynów w Radecznicy.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Artykuł powstał na podstawie biogramu Stanisława Biziora, autorstwa Justyny Dudek, który opublikowany został w wydany przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego opracowaniu „Zapomniani Wyklęci. Sylwetki żołnierzy powojennej konspiracji antykomunistycznej”.

Muzyka czyni cuda

W tym wypadku cuda to nie tylko doznania artystyczne, ale przede wszystkim realna i wymierna pomoc dla chorych dzieci. W tym roku gwiazdą charytatywnego koncertu była Sondra Radvanovsky, światowej sławy sopranistka. Inicjatywę wsparła Fundacja Stefczyka.

Dochód z tegorocznego koncertu i licytacji przeznaczony jest na zakup sprzętu medycznego dla oddziału klinicznego chirurgii i urologii dzieci i młodzieży Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego szpitala Copernicus.

– Nasz oddział zajmuje się leczeniem dzieci od 1. dnia życia do ukończenia przez młodzież 18 lat. Rocznie wykonujemy ok. 3000 operacji, w tym ponad 200 zabiegów u pacjentów z chorobą nowotworową. Staramy się stosować techniki małoinwazyjne, które pozwalają naszym pacjentom szybciej powrócić do zdrowia – mówi prof. dr hab. med. Piotr Czaundera, wiceprezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chirurgicznie Chorym, organizatora koncertu. – W zeszłym roku dzięki środkom pozyskanym z koncertu zakupiliśmy skaner naczyń krwionośnych, dzięki któremu podwyższamy jakość i bezpieczeństwo zaopatrzenia naszych małych pacjentów.

Koncerty z cyklu „Muzyka czyni cuda” organizowane są od 5 lat. W tym roku mogliśmy posłuchać Sondry Radvanovsky, amerykańsko-kanadyjskiej gwiazdy opery, na co dzień występującej w nowojorskiej Metropolitan Opera. Jest uważana za jedną z najlepszych sopranistek i wokalistek bel canto na świecie. Występowała na deskach wszystkich znanych scen operowych świata. Jak co roku honorowy patronat objęła Para Prezydencka RP, która przekazała na licytację srebrne spinki do mankietów, wieczne pióro i srebrną kolię.



FOT. PIOTR POŁOZANSKI/WWW.REDWEDDING.PL



FOT. PIOTR POŁOZANSKI/WWW.REDWEDDING.PL



FOT. PIOTR POŁOZANSKI/WWW.REDWEDDING.PL



Bieg Tropem Wilczym

Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Tropem Wilczym po raz drugi zorganizowano w Czańcu. Placówka Kasy Stefczyka w Kętach, mieszcząca się przy ul. Rynek 11, ufundowała upominki dla jego uczestników.

W 2011 r. dzień 1 marca został ustanowiony świętem państwowym – Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Jest to święto honorujące i upamiętniające żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944–1963 w obrębie przedwojennych granic RP. W 2013 grupa pasjonatów i działaczy społecznych postanowiła zorganizować „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” w lesie koło Zalewu Zegrzyńskiego. Pierwsza edycja biegu miała charakter surwiwalowy, wzięto w niej udział 50 uczestników. Rok później, dzięki wielkiemu zaangażowaniu ludzi z Fundacji Wolność i Demokracja, która organizuje go do dzisiaj, bieg zaczął nabierać rozpędu i został przeniesiony do Warszawy. Pobieгло wtedy 1500 biegaczy! Od 2015 bieg ma charakter ogólnopolski. W 2018 roku wzięło w nim udział ok. 70 000 biegaczy z 333 miast w Polsce oraz 8 miast za granicą.

W zeszłym roku po raz pierwszy zorganizowano bieg w Czańcu – wzięło w nim udział 84 uczestników. W tym roku w biegu wystartowało ponad 100 osób.

– Wprawdzie wydaliśmy 99 pakietów startowych, ale dodatkowo kilka osób pobiegło bez numerów startowych, by oddać cześć walczącym w powstaniu antykomunistycznym – mówi Marcin Strzałkowski, organizator biegu w Czańcu. – Najmłodszym uczestnikiem był Emil (rocznik 2013) z Mikołowa, a najstarszym

pan Tadeusz (rocznik 1959) z Bierunia Starego, natomiast najmłodszą uczestniczką była Maja (rocznik 2012) z Andrychowa, a najstarszą pani Ewa (rocznik 1967) z Bulowic.

– Nasza placówka wsparła bieg, fundując książki i upominki, które zostały przeznaczone na nagrody dla laureatów pierwszych pięciu miejsc w dwóch kategoriach: kobiety oraz mężczyźni – dodaje Marta Leśniak, kierownik placówki Kasy w Kętach przy ul. Rynek 11. – Każdy uczestnik otrzymał miesięcznik „Czas Stefczyka”, a wszystkie

dzieci dostały od Kasy Stefczyka linijki i plany lekcji.

Warto dodać, że aż 1/3 uczestników biegu to dzieci i młodzież do 18. roku życia. Dużą grupę stanowili strażacy z OSP Kurów, udział brała również gromada zuchowa Małe Harpagany. Trasę biegu zabezpieczyła policja, OSP Czaniec oraz Maltańska Służba Medyczna z Andrychowa. Po biegu każdy uczestnik został uhonorowany pamiątkowym medalem a wszyscy mogli wysłuchać koncertu Andeo, Anny Gliń oraz zespołu Nordica.

Stanisława Rachwałowa – bohaterka VII edycji Biegu Tropem Wilczym. Jego uczestnicy biegli w koszulkach z jej podobizną.



Urodziła się w 1906 r. w Rudkach pod Lwowem. Działalność konspiracyjną rozpoczęła zimą 1939 r., kiedy została sama z dwiema córkami po aresztowaniu jej męża, polskiego oficera, przez sowiektów we wrześniu 1939 r. Była wywiadowczynią polskiej konspiracji. Dwukrotnie więziona przez Niemców w aresztach w Krakowie, a następnie w obozach koncentracyjnych: Auschwitz, Ravensbrück, Neustadt-Glewe. Po wojnie aresztowana i przetrzymywana w kolejnych komunistycznych więzieniach (Kraków, Inowrocław, Fordon). Skazana na śmierć, później wyrok złagodniono. W 1956 roku, na fali „odwilży” została zwolniona z więzienia po 10 latach. Znajdowała się pod wzmocnionym nadzorem bezpieczeństwa pomimo tego, że stan zdrowia po przejściu śledztw w niewoli hitlerowskiej i komunistycznej nie pozwolił jej nawet podjąć pracy. Nazywana „Pileckim w spódnicy”.

Od przedszkolaków po seniorów

W Zespole Szkół Sportowych w Lubinie szachiści uczcili Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Podczas turnieju placówka Kasy mieszcząca się przy ul. Pawiej 74 w Lubinie miała zaszczyt wspierać organizatorów w nagradzaniu miłośników tej królewskiej gry.

Andrzej Taler jest instruktorem szachowym i organizatorem turniejów, przy okazji których przypomina o ważnych patriotycznych rocznicach. Kiedy w 2011 roku Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych, turniej odbywający się w marcu przyjął oficjalną nazwę „Ogólnopolski Turniej Szachowy z okazji Narodowego Święta Żołnierzy Wyklętych”. W tegorocznych zawodach odbywających się tradycyjnie w Zespole Szkół Sportowych w Lubinie wzięło udział 46 miłośników królewskiej gry. Oprócz szachistów z Lubina wzięli w nim udział goście z Jeleniej Góry, Wrocławia, Głogowa, Legnicy, Polkowic, Chocianowa, Jawora oraz Przemkowa. Zwycięzcą okazał się faworyt, z najwyższym wynikiem w rankingu FIDE i PZSzach, mistrz krajowy, Waldemar Maciejewski z UKS Debiut Przedwojów. Tuż za nim uplasowało się dwóch czwartoklasistów: Michał Grzebieniowski reprezentujący UKS Przemków oraz Remigiusz Olejarczyk z SP1 Jawor. W kategorii dziewcząt/kobiet pierwsze miejsce zajęła Natalia Rogacka, absolwentka ZSZ w Lubinie, obecnie Hetman Wrocław. Wśród uczniów klas 0–2 (rocznik 2010–2012) zwyciężył Piotr

Stefanowicz (Krzeczyn Wielki). Wśród uczniów klas 3–4 (rocznik 2008–2009) pierwsze miejsce zajął Krzysztof Muryn (UKS Przemków). Wśród uczniów klas 5–7 (rocznik 2007–2005) zwyciężył Bartek Róg (UKS Przemków).

W szachy może grać każdy – niezależnie od wieku. Najmłodszym uczestnikiem turnieju był Filip Gomoluch z Zielonego Przedszkola w Głogowie. Najstarsi uczestnicy to Władysław Laskowski (rocznik 1947) i Andrzej Czopek (rocznik 1948) z Uniwersytetu Senioralnego w Lubinie.

Organizator tego turnieju uczy gry w szachy w kilku szkołach, m.in. w szkole sportowej. Czy w czasach, kiedy praktycznie każdy ma telefon komórkowy i komputer, a urzędzenia te oferują mnóstwo różnych gier, uczniowie są jeszcze zainteresowani szachami?

– Kiedy poszedłem do świetlicy w mojej szkole, żeby zaprosić dzieci do gry w szachy, zgłosiło się ich aż dwadzieścioro z klas 1–3. Wkrótce była już trzydziestka dzieci. Zainteresowanie było tak duże, że musiałem uczniów podzielić na dwie grupy, bo trudno było mi prowadzić zajęcia w grupie 30-osobowej – mówi Andrzej Taler, nauczyciel historii i języka

angielskiego w Zespole Szkół Sportowych w Lubinie. – Podobnie było w innych szkołach w naszym mieście, więc – jak widać – dla dzieci jest to interesująca gra. Również zajęcia, które prowadziłem na Uniwersytecie Senioralnym, cieszyły się dużym powodzeniem.

Puchary i nagrody w turnieju ufundował Urząd Miasta Lubina, Starostwo Powiatowe oraz Kasa Stefczyka – placówka mieszcząca się przy ul. Pawiej 74 w Lubinie. Filip, maskotka Kasy, asystował przy wręczaniu nagród. Skąd na turnieju szachowym wzięła się Kasa Stefczyka?

– Kiedy organizowałem ten turniej szachowy, uznałem, że to dobra okazja, by przypomnieć o Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, bo to często niedoceniani bohaterowie – zaznacza Andrzej Taler. – Kiedy szukałem sponsora turnieju, trafiłem do wielu firm, ale niestety nie były zainteresowane przypomnieniem społeczeństwu o jego historii. Od lat korzystam z usług Kasy i właśnie tu w końcu znalazłem zrozumienie, bo Kasa przypomina o historii, i kultywuje pamięć m.in. o Żołnierzach Wyklętych, choćby na łamach „Czasu Stefczyka”.





Powitanie wiosny

KRASNYSTAW. 21 marca odbyło się tu huczne Powitanie Wiosny z Kasą Stefczyka. Było pięknie i kolorowo. Były wiosenne kwiaty i bazy oraz uśmiechy na twarzach przechodniów, dla których pracownicy oddziału mieszczącego się przy ul. Poniatowskiego 1A w Krasnymstawie przygotowali wiele niespodzianek. Można było bezpłatnie skorzystać z porady finansowej oraz wziąć udział w konkursie, w którym do wygrania były firmowe gadżety. Chętnych nie brakowało.



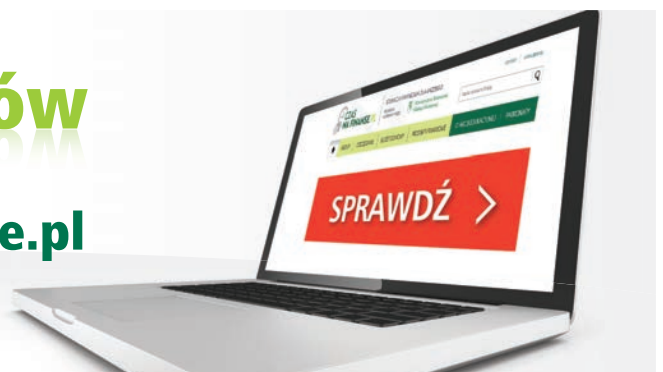
Mistrz Kreatywności

ZAMOŚĆ. Kolejnym Mistrzem Kreatywności została Maria Wciśło. Przesłała na nasz konkurs hasło dotyczące wiosennych wydatków i wygrała specjalny kubek z limitowanej serii konkursowej ze swoim imieniem. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Gminnej 40 w Zamościu.



Poznaj świat finansów

Praktyczne informacje i poradniki
na www.CzasNaFinanse.pl



1 rok

W POLSCE PL

Pilnujemy **Polski!**

Dziękujemy, że jesteście z nami!



OGLĄDAJ TELEWIZJA **W POLSCE PL** W



NA POZYCJI

196

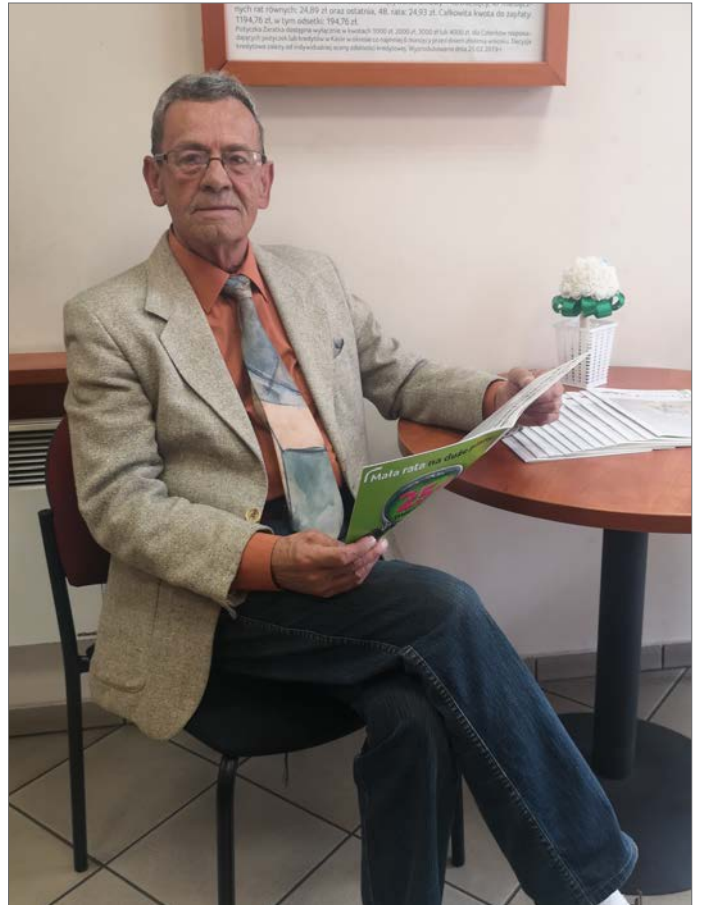
Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Klientów Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności swojej placówki.



Marzena Sumara korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 3 w Bochni

– Kilka lat temu wybrałam się do Kasy z koleżankami. Okazało się, że jest tu bardzo miła obsługa. Każdemu zdarzają się sytuacje, kiedy nagle potrzebne są pieniądze, więc następnym razem przyszedłam już w swojej sprawie. W Kasie Stefczyka problem szybko został rozwiązany. Podoba mi się fakt, że tu nie ma wielu formalności związanych z pożyczką. Jeśli można jakieś dokumenty przygotować wcześniej, to pracownicy je przygotowują i po moim przyjeździe wszystko idzie naprawdę szybko, tak, jak lubię. Podoba mi się atmosfera tu panująca i miły sposób obsługi. I o to chodzi – żeby wszyscy byli zadowoleni. Teraz, kiedy placówka Kasy jest na moim osiedlu, przekonałam do korzystania z jej usług wiele osób, m.in. moją mamę, ona z kolei swoją sąsiadkę. Duże znaczenie ma też dla mnie podejście pracowników do klientów – łatwość nawiązywania kontaktów i chęć pomocy. Zawsze odpowiedzą, z jakich produktów skorzystać i zaproponują dobre rozwiązanie finansowe. Ale im nie chodzi tylko o to, żebyim skorzystała z usług Kasy. Pracuję w szkole, więc pan z mojej placówki zaproponował, że Kasa zorganizuje dla dzieci zajęcia m.in. o oszczędzaniu – przedstawiciele Kasy przyjadą do nas do szkoły. Przedłożył tę propozycję dyrekcji i myślę, że nasza szkoła z tego skorzysta. Dzieci zyskają dodatkową wiedzę, a na dodatek dostaną drobne upominki, co bardzo lubią. Małe dzieci bardzo się cieszą z takich drobnych upominków, a to, co cieszy nasze dzieci, cieszy i nas, nauczycieli. Rodzice często pytają nas, ile dodatkowe zajęcia będą kosztować, dlatego tak ważne jest, że za zajęcia proponowane przez Kasę nic nie trzeba płacić. Zawsze jak ktoś mnie pyta o ocenę obsługi w mojej placówce, to w skali od 1 do 10 daję najwyższą notę.



Bogdan Drajewski korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Rynek 16 w Krotoszynie

– W placówce Kasy w Koźminie Wielkopolskim, 15 km od Krotoszyna i 15 km od Jarocina, 7 lat temu zauważyłem pewną książkę. Nie pamiętam jej tytułu ani autora, niemniej przeczytanie tej książki spowodowało, że przenieśliem swoje finanse do Kasy Stefczyka. Z książki dowiedziałem się o historii powstania Kas Stefczyka w Polsce. Dowiedziałem się, że prekursorem takich kas był Słowak Franciszek Kampelik, który niestety nie doczekał ich rozkwitu. Ideę tę rozpropagował w swoim kraju Niemiec Fryderyk Wilhelm Raiffeisen. Na jego kasach zaczął wzorować się nasz rodak, Franciszek Stefczyk. Najbardziej istotne i intrygujące w tym wszystkim było to, że pierwsze kasy powstawały na biednej, ubogiej, wręcz zaniedbanej przez losy historii wsi i podniosły poziom życia jej mieszkańców. Rozkwit tych kas sprawił, że zaczęto zakładać je również w miastach. Treść tej książki przekonała mnie, że warto wstąpić do Kasy Stefczyka. Za co cenię współczesną Kasę? Za polski kapitał, bo twierdzenie, że kapitał nie ma narodowości to bzdury; za wszelkiego rodzaju akcje pomocy; za wprowadzanie nowych produktów. Za miłą obsługę w mojej placówce w Krotoszynie – pracownicy zawsze odpowiedzą grzecznie i wyczerpująco na każde pytanie. Za pomoc w organizacji różnych imprez i konkursów – w jednym z nich zostałem Mistrzem Kreatywności, a w drugim, z okazji 25-lecia Kasy Stefczyka wygrałem 50-calowy telewizor! Cenię też wspominałe artykuły w „Czasie Stefczyka” autorstwa panów Zbigniewa Kuźmiuka, Witolda Gadowskiego i Janusza Szewczaka. Cenię za ostrzeganie starszych ludzi przed oszustami, za polskość i przekazywanie na łamach gazety prawdziwej historii.

500 zł na każde dziecko

Rząd przyjął projekt ustawy, dzięki któremu od 1 lipca 2019 r. świadczenie z programu „Rodzina 500 plus” obejmie wszystkie polskie dzieci. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przypomniało, że do wypłaty 500+ konieczne jest złożenie odpowiedniego wniosku. Pieniądze nie są bowiem przyznawane automatycznie, chociaż przysługują teraz wszystkim rodzicom. Minister Elżbieta Rafalska zachęcała do korzystania z Internetu. Ma to zapewnić szybsze uzyskanie decyzji i wcześniejszą wypłatę. Świadczenie dotyczy każdego dziecka do 18. roku życia.



Do lipca 2019 r. z wypłaty 500+ wyłączone były całkowicie rodziny z jednym dzieckiem, jeśli nie spełniały kryteriów odpowiednio niskiego dochodu. Również na pierwsze dziecko w liczniejszych rodzinach świadczenie nie przysługiwało automatycznie. Wskutek takich ograniczeń program „Rodzina 500 plus” w 2018 r. obejmował ok. 3,7 mln dzieci. Od lipca 2019 r. to już o ponad 3 mln więcej uprawnionych, czyli 6,8 mln.

Minister rodziny Elżbieta Rafalska w Polskim Radiu wyjaśniła, że wniosek w formie elektronicznej można składać od 1 lipca i jest szansa, by był on szybciej dostarczony i rozpatrzony. Będzie to wniosek uproszczony, bo część danych wypada z niego, przede wszystkim znika kryterium dochodowe. Natomiast w sierpniu zacznie się przyjmowanie wniosków pisemnych. Samorządy mają trzy miesiące na ich rozpatrzenie. Pieniądze jednak nie przepadną, bo będą wypłacane z wyrównaniem za lipiec, sierpień i wrzesień.

Rząd przyznał, że główną przyczyną rozszerzenia programu było zmniejszenie się liczby kobiet, które decydują się na pierwsze dziecko. Rodzi się zaś więcej trzecich i kolejnych dzieci. Tymczasem „Program «Rodzina 500 plus» ma służyć dzietności, ma poprawić demografię Polski. Tworzyć plan dla długofalowego rozwoju Polski” – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki, przedstawiając projekt w sprawie rozszerzenia „Rodziny 500 plus” na każde pierwsze dziecko.

Morawiecki zauważył, że „w demografii niżej rozwijają się bardzo długo i one są potem bardzo trudne do odkręcenia. Podjęliśmy najważniejsze działanie od 30 lat, żeby odkręcić ten niżej”. Podkreślił przy tym, że efekty programu już okazały się bardzo korzystne, bowiem przekroczony został najbardziej optymistyczny z zakładanych wariantów. W ciągu pierwszego roku działania programu urodziło się o 40 tys. więcej dzieci niż w poprzednim.



FOT. MATERIAŁY WŁASNE



Wniosek w formie elektronicznej można składać od 1 lipca. Będzie to wniosek uproszczony – przede wszystkim znika kryterium dochodowe. W sierpniu zacznie się przyjmowanie wniosków pisemnych. Samorządy mają trzy miesiące na ich rozpatrzenie. Pieniądze będą wypłacane z wyrównaniem za lipiec, sierpień i wrzesień.

FINANSOWE ABC

Rejestr Należności Publicznoprawnych – nowa instytucja informująca o zadłużeniu



Do Ośrodka w Gdyni zgłosił się klient z dokumentem zawiadomienia Naczelnika Urzędu Skarbowego o zagrożeniu ujawnieniem w Rejestrze Należności Publicznoprawnych zadłużenia klienta z tytułu nieopłacenia przez niego składek na ubezpieczenie społeczne w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej. Klient nie kwestionuje długu, jednakże jest zaniepokojony faktem, że jego zobowiązanie będzie dostępne w rejestrze, z którego mogą korzystać inne podmioty.

Rejestr Należności Publicznoprawnych jest nową instytucją, która funkcjonuje od 2018 r. W rejestrze znajdują się dane podmiotów, które pomimo obowiązku nie dokonują zapłaty należności pieniężnych podlegających egzekucji na podstawie przepisów egzekucji w administracji. Takimi należnościami są między innymi:

podatki, składki na ubezpieczenie społeczne, prawomocne wyroki, postanowienia lub mandaty karne wydane na podstawie przepisów Kodeksu karnego skarbowego lub Kodeksu karnego.

W rejestrze mogą być zamieszczone dane osób fizycznych, osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, osób prawnych

lub jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi. Organ prowadzący rejestr ujawnia w rejestrze dane, gdy łączna kwota należności pieniężnych wraz z odsetkami z tytułu niezapłacenia ich w terminie wynosi nie mniej niż 5000 zł. Wykreślenie z rejestru danych następuje w przypadku, m.in. gdy: obowiązek zapłaty należności pieniężnej wygaśnie; utraci wykonalność wyrok, postanowienie albo mandat, z którego wynika należność pieniężna ujawniona w rejestrze; zostanie ustalony następcą prawny zobowiązanego; sprzeciw zobowiązanego określony w przepisach zostanie uwzględniony w całości.



Podmioty zainteresowane lub organy państwowe mogą uzyskać dane zobowiązanego, w tym informacji o istnieniu zaległości.

PIOTR TOKARCZYK
specjalista ds. prawnych SKEF



Organ prowadzący rejestr ujawnia w rejestrze dane, gdy łączna kwota należności pieniężnych wraz z odsetkami z tytułu niezapłacenia ich w terminie wynosi nie mniej niż 5000 zł.

NASZE PORADY

Lek na wirusa, cz. 2

Warto pamiętać, że infekcja może też spotkać komputery, których nie zabezpieczymy przed atakiem wirusa.

PRZESTRZEGANIE KILKU RAD TO ZMNIEJSZENIE ZAGROŻENIA NAWET O 80%.

• Uważaj na pendrive

Pamiętajmy, że za pośrednictwem pamięci przenośnych może być przeniesione złośliwe oprogramowanie. W powszechnym przekonaniu, aby uchronić się przed tego typu zagrożeniem, wystarczy wyłączyć funkcje autouruchamiania nośnika w systemie Windows. Ale to tylko pozorna ostrożność, z każdym rokiem powstają nowe i bardziej wyrafinowane niebezpieczeństwa.

• Nie lekceważ hot spotów

Powszechność korzystania z bezpłatnych hot spotów udostępnianych w kawiarniach lub centrach

miast nie umknęła uwadze cyberprzestępców. Przy korzystaniu z nieznanych punktów dostępowych trzeba więc zawsze wykazać dużą dozę ostrożności.

– Nigdy nie wiadomo, czy dany punkt dostępowy jest bezpieczny, czy też jest to pułapka, którą zastawiono na nieświadomych zagrożenia użytkowników sieci – zwraca uwagę Dariusz Woźniak, inżynier techniczny Bitdefender z firmy Marken Systemy Antywirusowe z Gdyni. – Hot spoty to przede wszystkim ryzyko ataku typu man-in-the-middle, który polega na tym, że w transmisję danych pomiędzy serwerem a komputerem włącza się trzeci użytkownik, który może przechwytywać dane, a nawet przekierowywać je na inne strony. Korzystając z takiej sieci np. przy wykorzystaniu laptopa, pamiętajmy, że nie powinniśmy logować

się do kont bankowych ani innych stron, w których podajemy loginy i hasła.

• Bądź rozważny

Przekazanie niepowołałym osobom dostępu do konta bankowego zdarza się bardzo często. Zazwyczaj w grę wchodzi nasza nieuwaga i brak zdrowego rozsądku. Musimy pamiętać o tym, że bank nigdy nie będzie prosił nas o podanie naszych loginów i haseł. Jeśli więc dostaniemy tego typu e-mail, możemy być pewni, iż pochodzi on od oszustów, którzy tylko czekają, aż spełnimy ich prośby. Kolejny problem dotyczy kopiowania stron banków. Takie klony wyglądają dokładnie tak samo jak oficjalne serwisy bankowe. W związku z tym nie czujemy żadnych obaw, gdy logujemy się na nasze konto. W rezultacie dane te trafiają do oszustów, a my zostajemy bez pieniędzy. Jak się przed tym ustrzec? Najlepiej, podczas logowania się do konta, sprawdzić, czy obok adresu strony w przeglądarce

pojawił się symbol zamkniętej kłódki. Oznacza to, że strona posiada odpowiedni certyfikat i jest szyfrowana, co jest dowodem na jej prawdziwość.

• Patrz, co pobierasz

Z Internetu pobieramy mnóstwo elementów: programów, grafik, darmowych gier czy e-booków. Nie zawsze pochodzą one ze stron, które znamy i którym ufamy. Aby uniknąć ewentualnych wirusów, zawsze warto dokładnie sprawdzić, co pobieramy. W przypadku wielu programów instalacja odbywa się za pośrednictwem specjalnego menedżera, który na konkretnych etapach proponuje nam ściągnięcie różnego rodzaju dodatków, rozszerzeń, które nie tylko niepotrzebnie „zapychają”, „mulią” nasz komputer, ale również mogą stanowić dla niego potencjalne zagrożenie. Nie powinniśmy więc przechodzić przez proces instalacji bezwiednie, warto sprawdzić, co klikamy i na co się godzimy.

ZOSTAŃ MISTRZEM KREATYWNOŚCI!

*Na wiosnę – Wielkanoc,
lato, jesień czy zimę
w Kasie Stefczyka z Pożyczki Zaratka
może być niebagatelna,
finansowa gratka.*

**Dariusz Kamasiński –
placówka Kasy w Łodzi**

*Kiedy na świecie wiosna się budzi,
nowa nadzieja wstępuje w ludzi.
I mnóstwo planów na życie mają,
a w ich spełnieniu SKOK-i pomagają!*

**Marika Kamińska –
placówka Kasy w Gdyni**

Hasła nagrodzone w ostatniej edycji konkursu

*Kto weźmie w SKOK-u Zaratkę,
będzie płacił małą ratkę,
więc pędź, ile masz w nogach mocy,
bo ta okazja do Wielkanocy.
Czas to ciężki jest dla ludzi,
gdy wszystko się do życia budzi.
I potrzebne są finanse,
to Kasa Stefczyka daje szansę.
Bo w niej Pożyczka Zaratka
nabiera większej mocy,
gdy skorzystasz z niej do Wielkanocy.
Tu procenty mniejsze mają
i kłopoty wnet znikają.
Zaraz uśmiech na Twej twarzy gości,
gdy widzisz, ile możesz
sprawić bliskim radości.*

**Agata Derlatka – placówka
Kasy w Skarżysku-Kamiennej**

*Wielkanoc już za chwilę,
a Ty masz problemów tyle.
Pusty portfel, karta na debecie,
szukasz rozwiązania w gazecie.
Nagle Twój wzrok
zatrzymał się przy słowie SKOK.*

*Uśmiechasz się do siebie,
jakbyś był w siódmym niebie.
A widmo pustego koszyczka
może przegonić pożyczka.
Bo to nie łała gratka
Stefczykowa Pożyczka Zaratka.
Twój stół może odmienić,
łodówkę całą zapełnić.
Spełnią się Twoje marzenia o podróżach,
bo u Stefczyka kasa duża.
Wszystkie plany spełnisz w mig,
gdy Stefczyka otworzysz drzwi.*

**Katarzyna Kulikowska –
placówka Kasy w Zielonej Górze**

*Wiosna to czas wydawania pieniędzy,
więc jeśli chcesz sprawić rodzinie
prezenty na święta,
pożycz od Stefczyka.
w mig przepędzisz troski pieniądze,
a odpoczywając podczas świąt,
będziesz w spokoju oglądać radość
swoich bliskich z prezentów.*

**Michał Kamiński –
placówka Kasy w Gdyni**

Bez komórki ani rusz

Ponad 90% dorosłych Polaków posiada przynajmniej jeden telefon komórkowy. Wśród nich niemal 60% wybrało smartfon, a około 40% klasyczną komórkę. Jednak co dziesiąta osoba korzystająca z telefonii komórkowej posiada obydwa typy urządzeń. Dołączenie do coraz większego grona rodaków korzystających z nowoczesnej technologii zapewnia telefonia „w naszej Rodzinie”, z której usług można zacząć korzystać dzięki jednej wizycie w placówce Kasy Stefczyka.

Telefon bez przywiązania kablem do jednego miejsca to jeden z najważniejszych wynalazków ludzkości. Małe urządzenie, które możemy nosić w kieszeni, zapewnia swobodny kontakt z innymi ludźmi w każdej chwili i miejscu. To jednak nie koniec korzyści. Prócz zwykłej rozmowy „głosowej” możemy bowiem pisać do siebie SMS-y, czyli krótkie wiadomości tekstowe. Na tym oczywiście nie kończą się zalety tej nowoczesnej technologii. Przykładem może być odtwarzacz muzyki. Możemy mieć swoje ulubione utwory zawsze przy sobie, kiedy długo jedziemy autobusem, pociągiem czy tramwajem, natomiast rozkłady jazdy tych środków komunikacji publicznej sprawdzimy również w naszym telefonie, bo dzięki połączeniu internetowemu możemy w każdej chwili dowiedzieć się, kiedy i skąd będziemy mieli najbliższe połączenie. Dzięki Internetowi w komórce jesteśmy też w stanie błyskawicznie dowiedzieć się, co dzieje się na świecie, nie ruszając się np. z ławki w parku. Natomiast oczekując w kolejce do lekarza czy urzędu, możemy umilić sobie czas dzięki

różnym grom telefonicznym. W końcu możemy uchwycić w mikrokamerze naszego telefonu najciekawsze ulotne chwile życia – świąteczne spotkanie z rodziną lub piękne krajobrazy na wiosennej wycieczce.

„W naszej Rodzinie” to telefonia „na kartę”. Aby korzystać z jej usług nie trzeba podpisywać żadnej umowy. Wystarczy kupić starter z numerem telefonu i zarejestrować się. Jeśli masz już numer telefonu i chcesz go przenieść do „w naszej Rodzinie”, proste formalności załatwisz „od ręki” podczas jednej wizyty w placówce Kasy Stefczyka – doświadczony doradca wyjaśni wszelkie wątpliwości i pomoże załatwić minimalne formalności.

W telefonii „w naszej Rodzinie” można skorzystać z wielu promocji. Polecamy nasz Pakiet Minut i SMS/MMS, który zawiera następujące usługi: 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym

okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. Aby aktywować ten pakiet, wystarczy wpisać na telefonie kod sterujący *136*11*07# (koszt 25 zł). Wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota. Przelew można zrobić bez żadnych opłat w placówce Kasy Stefczyka lub z domu za pomocą konta internetowego i usługi e-skok. Najwygodniejszym rozwiązaniem kwestii płatności jest zlecenie stałe na przelew kwoty będącej kosztem wybranego pakietu na konto operatora. Ponieważ jest to pakiet cykliczny, usługę włącza się tylko raz – co miesiąc odnawia się sama bez konieczności wpisywania kodu.

Informacje o promocjach można uzyskać w placówkach Kasy Stefczyka, na stronie internetowej polskiesiecicyfrowe.pl oraz pod numerem infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę).

Dobre, nasze... POLSKIE! 2

To, co polskie, jest dobre!
Jeżeli masz pomysł, jak to pokazać,
napisać – weź udział w pierwszej
edycji naszego konkursu.



Wystarczy tylko kilka kroków:

1. Przyślij zdjęcie lub opis Twojej majówkowej wyprawy w Polskę
2. Uzpełnij wszystkie pola tego formularza i zostaw go w dowolnej placówce Kasy Stefczyka – masz na to czas do 9 czerwca 2019 r.
3. Czekaj na telefon od nas – jeśli wybierzemy Twoją propozycję, otrzymasz atrakcyjną nagrodę!

Regulamin konkursu „Dobre, nasze... Polskie! 2” dostępny na stronie www.kasastefczyka.pl oraz w placówkach Kasy. Konkurs trwa od dnia 10.05.2019 r. do dnia 9.06.2019 r.

Formularz zgłoszeniowy do Konkursu „Dobre, nasze... Polskie! 2”

Imię i nazwisko Uczestnika: _____

Data urodzenia Uczestnika: _____

Adres do korespondencji Uczestnika: _____

Adres e-mail Uczestnika: _____

Numer telefonu Uczestnika: _____

Opis wyprawy lub określenie formy załączników stanowiących pracę konkursową

Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a) ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu uczestnictwa w Konkursie.

Podpis Uczestnika Konkursu _____

1. Administratorem moich danych osobowych jest Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwana dalej „Kasą”).
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Kasy - iod@kasastefczyka.pl, tel. 801 600 100, adres korespondencyjny Kasy.
3. Moje dane osobowe przetwarzane będą: na podstawie udzielonej wyżej zgody w celach niezbędnych do przeprowadzenia Konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania danych osobowych Zwycięzców Konkursu na stronie internetowej Kasy, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych Kasy; na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO – w celu wypełnienia obowiązków prawnych – oraz na podstawie art. 6 ust. 1 lit. f) RODO – w celu ustalenia, dochodzenia i obrony przed potencjalnymi roszczeniami, które to działania wykonywane są w prawnie uzasadnionym interesie Kasy.
4. Dane osobowe przetwarzane na potrzeby Konkursu przechowywane będą przez okres trwania Konkursu, a następnie do zakończenia okresu ewentualnego postępowania reklamacyjnego w Konkursie, ponadto przez okres niezbędny dla wypełnienia obowiązków prawnych związanych z organizacją Konkursu, a także do czasu upływu terminu przedawnienia potencjalnych roszczeń oraz przez okres obowiązkowego przechowywania danych wskazany w przepisach ustawy o rachunkowości. Okresy te nie sumują się.
5. Posiadam prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do cofnięcia zgody wyrażonej na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a) RODO w dowolnym momencie oraz prawo do przenoszenia danych. Zgłoszenie może zostać dokonane bezpośrednio do inspektora ochrony danych osobowych zgodnie z ust. 2.
6. Mam prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, w przypadku uznania, iż przetwarzanie moich danych osobowych narusza przepisy prawa z zakresu ochrony danych osobowych.
7. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże niepodanie danych może skutkować niemożliwością uczestnictwa w Konkursie.
8. Odbiorcą moich danych osobowych będą podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, podmioty powiązane osobowo, kapitałowo lub systemowo* z Kasą lub współpracujące z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową, tj. agenci Kasy oraz podmioty świadczące następujące usługi: informatyczne, marketingowe, sprzedażowe, księgowo, logistyczne i inne usługi pomocnicze.

1. Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu „Dobre, nasze... Polskie! 2” dostępnym na stronie www.kasastefczyka.pl oraz w placówkach Kasy i akceptuję jego postanowienia.
2. Wyrażam nieodpłatną, nieograniczoną terytorialnie i czasowo zgodę na utrwalenie i wykorzystanie mojego wizerunku, w przypadku otrzymania nagrody w Konkursie w materiałach informacyjnych i promocyjnych Kasy oraz na stronie internetowej www.kasastefczyka.pl, profilu Kasa Stefczyka prowadzonym w serwisie Facebook, a także w tytule prasowym „Czas Stefczyka”, jak również w relacjach medialnych z Konkursu.

Podpis Uczestnika _____

* Aktualny wykaz podmiotów powiązanych kapitałowo, systemowo lub osobowo z Kasą dostępny jest w placówkach Kasy oraz na stronie www.kasastefczyka.pl.

Mała rata na duże plany



25 zł
miesięcznie

za każdy
pożyczony **1000 zł**

Poznaj też nasze
rachunki płatnicze!

**ZŁÓŻ WNIOSEK
O POŻYCZKĘ ZARATKA!**

kasastefczyka.pl
801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.